

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

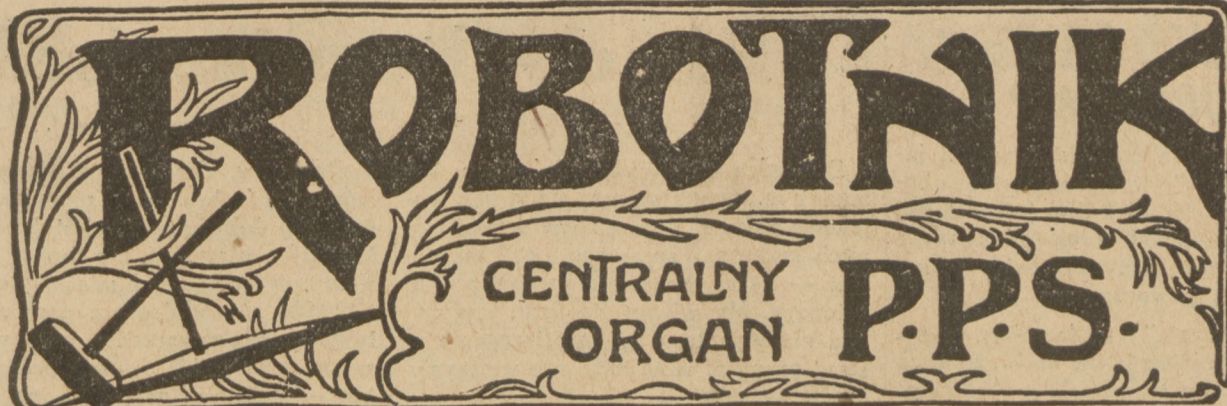
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Dzień 6 października—

**to dzień młodego pokolenia Socjalizmu polskiego,
to „DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ”**

„NIE ZMIENIĘ SIĘ” ...

Dnia 29 maja 1926 r. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów historyczna już konferencja marsz. Piłsudskiego z przywódcami stronnictw sejmowych, na której z ust marszałka rozległ się „świst bata”. Na konferencji tej Piłsudski m. in. oświadczył: „wydałem wojnę szujom, łajdakom, mordercom i złodziejom i w walce tej nie ulegnę... Moim programem jest zmniejszenie łajdactw i utworzenie drogi uczciwości. Czekam, a zapewniam panów, że się nie zmienię. ...Jeżeli chodzi o mnie, to powtarzam raz jeszcze, że się nie zmienię. Będę ścigał złodziei”.

Od daty powyższej minęło 3 lata i 4 miesiące, a nikt nie powie, aby program Piłsudskiego choć w części został wykonany. Niewątpliwie: „pospolici” złodzieje, szuje i łajdaki karani są wedle całej surowości obowiązującego prawa, ale „polityczni” złodzieje, szuje i łajdaki nigdy się nie czuli tak dobrze, jak obecnie. O bóz „sanacji moralnej” przygarnia do swego łona najgorsze kreatury o kryminalnej przeszłości, do walki z „partynictwem”, z tymi wszystkimi, co zachowali samodzielność charakteru i sądu i nie chcą iść w ogonie przemijającej mody politycznej. Prasa opozycyjna podaje raz wraz coraz to nowe i „ciekawsze” wizerunki działaczy sanacyjnych, a władze nawet nie zawieszają tych ludzi w czynnościach aż do wyjaśnienia ich sprawy. Droga do uczciwości wydłuża się... w nieskończoność. Przecież cały B. B. S. z nieuczciwości bierze swój ród, z niej żyje i na niej skona.

A więc jedno z dwojga: albo Piłsudski uległ w walce, albo się zmienił. Nie przypuszczamy bowiem, by tej walki nie podejmował.

Powie ktoś: nie można Piłsudskiego obarczyć odpowiedzialnością za to, że materia ludzki w Polsce jest marna, że szlachetny cel uzdrowienia Polski uswieca brzydki środek używania do tego celu podejrzanym jednostek. Klóci się to wprawdzie zupełnie z wyraźnym tekstem oświadczenia Piłsudskiego, ale przypuścimy, że to jest słuszne i możliwe. Lecz oto drugi dokument. 26-go maja tegoż 1926 r. marsz. Piłsudski udzielił prasie wywiadu, w którym m. in. powiedział, że kwestja postawiona zarówno przedem jak przez życie „polega przedewszystkiem na zdolności ze strony Państwa karania wykroczeń i nadużyć — specjalnie pieniężnych, tak, aby Polska przestała być śmieszną w świecie, oraz na tworzeniu warunków, umożliwiających wyjście z marazmu, do którego doprowadza metoda pracy państwowej w Polsce”.

Nawet najzarliwszy „sanator” nie powie, aby rządy „sanacyjne” stworzyły „warunki, umożliwiające wyjście z marazmu”. Mamy dziś więcej marazm, niż kiedykolwiek, a nawet niektóre pismo „sanacyjne” nawołuje, by położyć już temu kres. Ale mniejsza o to. W zdaniu powyższym Piłsudski nie wspomina już o złodziejach i szujach, ale o wykroczeniach i nadużyciach, specjalnie pieniężnych. I oto przeciętny obywatel staje w najwyższym zdumieniu wobec faktu: w maju 1926 r. Piłsudski uznawał jako jedno z najważniejszych zadań Państwa zdolność karania wykroczeń i nadużyć, specjalnie pieniężnych. A w trzy lata póź-

Dzień Młodzieży Robotniczej

DO KOMITETÓW DZIELNICOWYCH, ZARZĄDÓW KÓŁ FABRYCZNYCH I ZWIĄZKOWYCH P.P.S. CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW P.P.S. M. WARSZAWY.

W niedzielę, 6 października, w Dniu Młodzieży Robotniczej na placu sportowym „Skry” o g. 10 rano, przy ul. Okopowej, po zakończeniu biegu ulicznego odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

przemawiać będą:

t. t. poseł Norbert Barlicki, przewodniczący Rady Zawodowej m. Warszawy Władysław Wysocki i przedstawiciele Org. Młodzieży T. U. R. t. t. J. Iwanicki i T. Jabłoński. Wzywa się Komitety Dzielnicowe, Zarządy Kół P. P. S., dziel-

nice, aby ze sztandarami i orkiestrami tłumnie przybyły na zgromadzenie. **WARSZAWSKI OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.**

UROCYSTA AKADEMJA W DNIU MŁODZIEŻY

Dn. 6.X o godzinie 4-ej po poł. odbędzie się

UROCYSTA AKADEMJA

w sali „Ateneum”, w Zw. Zawodowym Kolejarzy przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

W programie przemówienia i bogata część artystyczna.

Bilety wstępu nabywać można w lokalach Kół Org. Mł. T. U. R., w dzielnicach partyjnych i związkach zawodowych.

BIEG ULICZNY

Start godz. 10 r., boisko „Skry”, ul. Okopowa. Trasa biegnie ul.: Okopowa,

Leszno, Żelazna, Wolność, Okopowa, Boisko „Skry”.

Badania lekarskie.

Od dn. dzisiejszego zawodnicy winni zgłaszać się do Sekretariatu Warsz. Org. Mł. T. U. R. ul. Warecka 7, I piętro, po kartki do lekarzy w godz. 10 — 2 p. p. i 5 — 8 wiecz.

Nagrody na bieg przeznaczyły następujące Organizacje i Instytucje robotnicze:

- Redakcja „Robotnika”.
- W. O. K. R. P. P. S.
- Rada Zawodowa m. Warszawy.
- Dzielnica „Powiśle” P. P. S.
- „Księgarnia Robotnicza”.
- Warsz. Org. Mł. T. U. R.
- Koło Młodz. im. L. Misiówka.
- Koło Młodz. im. K. Praussa.

Termin zapisów do dzisiaj (czwartek) do godz. 8-ej wiecz. w W. R. S. K. O.

ROBOTNICZY I PRACOWNICY WARSZAWY!

kino „Colosseum” przy ul. Nowy-Świat 19 jest pod bojkotem świata Pracy stolicy!

Bojkot — to broń potężna w rękach mas pracujących.

Bojkot — to oręż, którego nie wolno lekceważyć.

Bojkot — to bezpośredni wymiar sprawiedliwości ze strony Ludu.

Robotnicy i pracownicy Warszawy! Zarząd kina „Colosseum” przy ul. Nowy Świat 19 wziął udział w niedzielę ubiegłą w intrydze, skierowanej przeciwko organizacjom pracowników miejskich stolicy; próbował — w porozumieniu z rozbijaczami ruchu pracownicze-

go „uniemożliwić” odbycie zgromadzenia publicznego **Błoków pracowniczych**. Pracownicy miejscy odpowiedzieli proklamowaniem

BOJKOTU KINA „COLOSSEUM”.

Postanowienie to akceptowały: **Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.** oraz

Warszawska Konferencja Związków Zawodowych.

Żaden robotnik, żaden pracownik miejski,

żaden pracownik umysłowy, żaden człowiek, związany ze światem Pracy, żaden człowiek, który potępi „sanacyjną” korupcję kinową

NIE PÓJDZIE ODTAD DO KINA „COLOSSEUM”!

Trzeba pokazać tym panom, że nie wszystko im wolno.

Ogłaszamy **bojkot powszechny kina „Colosseum”** przy ul. Nowy Świat 19!

NOWA POLITYKA KOLONJALNA ANGLJI

Wiedeń, 2 października. (P.A.T.). Dzienniki tutejsze donoszą z Londynu, że rząd partji robotniczej planuje przyznanie Indjom statutu dominjum, to znaczy pełnego samorządu.

Dyplomatyczny korespondent „Dai-

ly Telegraph” zapowiada, że w najbliższym czasie oczekiwać należy na celu przeciwdziałanie ewentualnym zamieszkom, gdyż w okresie rządów Waldemarasa przepustki nocne posiadali wszyscy członkowie organizacji „Żelaznego Wilka” i inni agenci Waldemarasa, którzy korzy-

stwarciem wszechindyjskiego kongresu, zwołanego na dzień 1 grudnia b.r. Rząd angielski spodziewa się, że przyznanie samorządu Indjom wpłynie na stanowisko kongresu i unicestwi zamiary nacjonalistyczne hinduskich.

PRZECIW „ŻELAZNEMU WILKOWI”

Kowno, 2 października. (P.A.T.). Wojskowy komendant m. Kowna ogłosił dziś zupełnie niespodziewanie, że wszystkie wydane przez komendanturę przepustki na chodzenie po mieście w nocnej porze, t. j. od godz. 1 do 5 rano, są nieważne i muszą być zamienione na nowe. Zarządze-

nie to należy traktować, jako jeden ze środków nowego rządu, mających na celu przeciwdziałanie ewentualnym zamieszkom, gdyż w okresie rządów Waldemarasa przepustki nocne posiadali wszyscy członkowie organizacji „Żelaznego Wilka” i inni agenci Waldemarasa, którzy korzy-

stając z wydanych im przepustek, mogliby spróbować przywrócić władzę Waldemarasa. Jak słychać, obecnie przepustki mają być wydawane z wielką ostrożnością i jedynie osobom bezwzględnie oddanym rządowi Tubialisa.

GROŻNA SYTUACJA W PALESTYNI

Wiedeń, 2 października. (P.A.T.). „Neue Freie Presse” donosi z Jerozolimy, że sytuacja w Palestynie na-

nowo się zaostrzyła. W dzielnicy żydowskiej znaleziono wczoraj zwłoki zastrzelonego żyda. W Jaffie doszło

do starć, podczas których kilka osób zostało ranionych.

niej marsz. Piłsudski publicznie przed Trybunałem Stanu bronił p. Czecho-wicza za wydatkowanie 8 milionów zł. na wybory dla B. B. Ba! Bierze sam na siebie odpowiedzialność za ten wydatek i oświadcza, że odpowiedzialność byłaby większa, gdyby wybory wypadły dla B. B. mniej pomysłnie.

Któż tu się zmienił?

Ponieważ prasa „sanacyjna” oburza się na nas za stwierdzenie najoczywistszej prawdy, że Piłsudski jest dziś zupełnie kimś innym, niż przed laty, przypominamy kilka faktów z samego tylko okresu pomajowego, z okresu trzech zaledwie lat. Dajemy słowa i czyny samego Piłsudskiego, bez wszelkiej „okrasy” z naszej strony. Niech bezstronny czytelnik sam

urobi sobie opinie, kto ma rację w swych poglądach na Piłsudskiego, my czy „sanacja”.

A jeżeli B. B. i prasa „sanacyjna” prawdę o Piłsudskim nazywają podrywaniem autorytetu o nim w narodzie, to niech swe pretensje skierują przede wszystkim pod adresem samego Piłsudskiego. J. M. B.

RADA NACZELNA P. P. S.

Posiedzenia Rady Naczelnej P.P.S. odbędą się w dniach 13 i 14 b. m. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Początek obrad dn. 13 b. m. o godz. 11 rano. Obecność wszystkich członków Rady obowiązkowa.

Prezydium Rady Naczelnej.

C. K. W.

Wczoraj pod przewodnictwem tow. N. Barlickiego odbyło się wspólne posiedzenie C. K. W. P. P. S. oraz przedstawicieli Komisji Centralnej klasowych związków zawodowych.

Na posiedzeniu powzięto szereg decyzji; niektóre z nich podamy do wiadomości publicznej w dniach najbliższych.

DYMISJA RZĄDU EGIPSKIEGO

Londyn, 2 października. (AW). Z Kairu donoszą, iż rząd egipski podał się do dymisji. Nowy gabinet utworzony ma być z fachowców.

SENSACYJNY PROCES NA LITWIE

Kowno, 2 października. (PAT). Na mocy wydanego w ostatniej chwili zarządzenia ministra sprawiedliwości Żyliskasa, rozpoczęty w dniu wczorajszym w Kownie sensacyjny proces prawnika Olezauksa, oskarżonego o zabójstwo nauczycielki Ustjanauksjone, toczy się przy drzwiach zamkniętych. Wydane w ilości 350 biletów wstępu na salę, zostały unieważnione. Wśród świadków znajduje się cały szereg wyższych urzędników i wybitnych osobistości litewskich, jak również zamężna córka i 16-letni syn zabitej. Na proces przybyło kilku przedstawicieli prasy zagranicznej i agencji telegraficznych.

ŚMIESZNA ZAROZUMIAŁOŚĆ B. DYKTATORA

Kowno, 2 października. (PAT). „Lietuvos Aidas” zamieszcza obszerną odpowiedź na wywiad z Waldemarasem, podany przedwczoraj przez „Lietuvos Zinios”. Waldemaras mówi, że się nie zmienił udziału w polityce wewnętrznej. W jakiej formie udział? — zapytuje dziennik i zaznacza, że trudno jest na to odpowiedzieć w sposób określony. Obecny rząd nie zdążył jeszcze uczynić jakiegokolwiek kroku w polityce zagranicznej — pisze „Lietuvos Aidas” — a Waldemaras wypowiada się już bardzo pesymistycznie. Ale któż w tej dziedzinie ponosi winę? Przecież on sam kierował polityką zagraniczną i widać z tego, że Litwa musi zbierać złe lub dobre żniwa tej polityki. Waldemaras oświadczył: „Mojej polityki nikt nie potrafi kontynuować”. Widocznie rozmówca Waldemarasa źle go zrozumiał, powinien on być bowiem powiadomiony, że po trzech latach kierownictwa polityką zagraniczną pozostawił ją w takim stanie, iż ani jeden litewski działacz nie potrafił się z niej wypłatać. W sprawie oświadczenia prof. Waldemarasa, że nastąpił nie kryzys gabinetu, lecz państwowy, zapytuje „Lietuvos Aidas”, jak należy pojmować te słowa. Dopóki Waldemaras był premierem, żadnego kryzysu nie było. Tylko on, Waldemaras, jako jednostka, zajmował był winien w życiu politycznym centralne stanowisko: „Państwo — to ja” i po odejściu tej centralnej osobistości, t. j. Waldemarasa, Litwa powinna przeżywać nowy kryzys.

CZY NIE CZAS POŁOŻYĆ KRES ZGOŁA BEZCZELNEMU TUPETOWI?

Wczoraj „Kurjer Poranny” był łaskaw wspomnieć w artykule wstępnym o kwestii naszego stosunku do Józefa Piłsudskiego, o kwestii, ujętej przez nas w „Robotniku” z wtorku, dn. 1 października. Publicysta „Kurjera Porannego” — zwykłym swoim obyczajem — przedstawił nas w formie mniej lub więcej jawnej, jako nieomal agentów Rosji Sowieckiej, świadomych szkodników Państwa Polskiego i t. d. i t. p.

Ocena działalności naszej, podjęta ze strony przedsiębiorstwa pp. Fryzego i Ehrenberga, ta ocena nie obchodzi nas ani trochę. Czas bodaj jednakże położyć kres niezwykłemu — koniec końców — tupetowi tych dwóch panów, którzy wdziali na siebie dostojne togi „arbitrów moralności społeczeństwa oraz ideowości takich czy innych grup społecznych i politycznych. Otóż — co do nas — nie możemy w żaden sposób uznać, aby panowie redaktorzy i wydawcy mieli jakiegokolwiek prawo

do występowania publicznie w roli jakichś „sędziów” w stosunku do obozów, walczących dzisiaj o jutro Polski w imię odmiennych Idei, odmiennych programów, odmiennych dążeń poszczególnych klas społecznych.

Cała „historja” wydawnictwa pp. Fryzego i Ehrenberga nie upoważnia ich w najmniejszym stopniu do pretensji tego rodzaju. Walka, którą demokracja polska z P. P. S. na czele, prowadzi przeciwko obywatelom systemowi rządzenia, rozstrzygnięciu się zapewne w czasie niedługim, a w każdym razie przybierze formy wyraźnego i jasnego przeciwstawienia się wzajemnego.

Tę walkę prowadzimy my, tę walkę prowadzi także kierownictwo „pomajowego” systemu rządzenia. „Skrzeczające żaby” wydawnictwa pp. Fryzego i Ehrenberga są w tej całej tragedji życia polskiego najzupełniej zbyteczne.

M. M.

ZJAZD POŁĄCZENIOWY NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII PRACY W POLSCE

Jak już donosiliśmy, w sobotę, dn. 5 października, rozpoczynają się w Łodzi obrady

Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy w Polsce;

Zjazd ten dokona dzieła zespolenia wszystkich organizacji socjalistów nie-

mieckich na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

P. P. S. będzie reprezentowana na Zjeździe przez tow. tow. Kazimierza Czapińskiego, Hermana Diamanda, Mieczysława Niedziałkowskiego, Purlala, Rapalskiego, Bronisława Ziemięckiego i innych.

SZPITAL MIEJSKI ROZSADNIKIEM EPIDEMJI

Jak wiadomo w Warszawie panuje epidemia tyfusu. W ostatnim tygodniu września zanotowano 126 wypadków duru brzusznego i 12 zamiejskowych. W porównaniu z poprzednim tygodniem nastąpiło znaczne zwiększenie epidemji. Zdawałoby się, że przedwzrostkiem szpitala miejskie powinny wszelkimi nowoczesnymi medycyną dostępnymi środkami chronić ludność przed rozszerzeniem się epidemji. Cóż tymczasem się dzieje?

W największym z szpitali miejskich a mianowicie w szpitalu żydowskim zredukowano etat desygnatora i pozostał tylko jeden pomocnik desygnato-

ra; przy kamerze dezynfekcyjnej na t. zw. brudnej i czystej stronie pracuje tylko jeden pracownik. Dezynfekcja robiona po obu stronach kamery przez jednego człowieka nie jest wogóle dezynfekcją! Ten sam człowiek już raz dezynfekowane materiały na nowo zakaża mając do czynienia z brudnymi.

Ile zaoszczędziło miasto na redukcji posady desygnatora?

A ile kosztowało będzie leczenie zarażonych niezdezynfekowaną bielizną chorych? A czy troska o zdrowie i życie mieszkańców stolicy nie interesuje zupełnie wydziału szpitalnictwa i magistratu?

BAŁAGAN W MAGISTRACIE WARSZAWSKIM

Przebieg i uchwały ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej spowodowały wprost panikę w Magistracie.

Wczoraj odbyło się poufne posiedzenie części zaufanych członków Magistratu. Normalne posiedzenie tygodniowe ma się ponoć odbyć aż w sobotę. Tymczasem nie zwołano żadnych posiedzeń komisyjnych a prezydent miasta p. Słomiński opowiada, że uchwały Rady Miejskiej są niezależne i mają być ponoć wypracowane jakieś całkiem nowe propozycje, jakie niewiadomo.

W magistrackich zakamarkach mówi się o tem, że przygotowuje je p. Jaworowski. B. B. S-owcy wpadli w sidła własnej niesumiennej demagogji wzię się, jak piskorz, a tymczasem grają na

zwłokę i tumania nawet swoich zwolenników mętami obietnicami.

W kasach miejskich pod świetnymi rządami endecko-bebesowemi panują tymczasem pustki. Członkowie Magistratu otrzymali naturalnie całe pobory, ale urzędnikom n. p. w wydziale finansowo-podatkowym i innych wypłacano do wczoraj tylko połowę poborów, co naturalnie wywołuje ogólne rozgoryczenie zwłaszcza wobec konieczności poczynienia pewnych zakupów jesiennych.

Wrzenie i rozgoryczenie wśród pracowników miejskich może przybrać groźne rozmiary, jeżeli panowie rządzący na ratuszu będą w dalszym ciągu lekceważyć sobie ich sprawy i sabotować uchwały Rady Miejskiej.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W MIN. SPR. WEW

Przedstawiciele wszystkich zblokowanych związków zawodowych pracowników miejskich w Warszawie udali się we wtorek do Ministerjum Spraw Wewnętrznych, gdzie odbyli konferencję z zast. dyrektora departamentu samorządowego p. Brzezińskim i naczelnikiem wydziału społ. gosp. p. Podwińskim.

Przedstawiciele pracowników wobec tego, że pewne czynniki w Magistracie i Radzie Miejskiej usiłują czysto ekonomicznej akcji nadać charakter polityczny, uważają za potrzebne przedstawić władzom państwowym istotny stan sprawy. Akcja ma charakter wyłącznie ekonomiczny, nie jest zwrócona naturalnie ani przeciw Państwu, ani przeciw Rzą-

dowi i nie ma na celu żadnych nowych zdobyczy, a zdąży wyłącznie do obrony dotychczasowego stanu posiadania. Magistrat chce pogorszyć warunki pracy i płacy i wprowadzić krzywdzącą pragmatykę służbowa.

Przedstawiciele Min. Spr. Wew. nie byli dotychczas poinformowani o stanie sprawy, nie wiedzieli o tem, że w roku ub. pracownicy otrzymali zapomogę w wysokości 45% płacy, obiecali zainteresować się sprawą pragmatyki i opinij związków zawodowych.

Przedstawiciele Bioków złożyli obszerny memoriał wyjaśniający całą akcję i uzasadniający słuszność postulatów pracowników.

Rządy Komisarskie w Płocku

(Kor. własna).

Dochodzą nas wiadomości, że p. komisarz m. Płocka gniewa się, a pan wojewoda nakazał dochodzenie w poruszonych przez nas sprawach, czy też nawet — kazał przekazać sprawę prokuratorowi. My wiemy, że krak krukowi oka nie wykole, a w przestrzeżenie ustaw przez p. wojewodę nie wierzymy, chyba że będą mu wygodne.

Opowiadano, że wybory do Rady Miejskiej zostaną ogłoszone na wrzesień, a tu już październik. Nawet miejscowi sanatorzy są zaniepokojeni, bo nie pan komisarz rządzi miastem, ale bebesowa klika, a oni, „prawowierni B.B.” — nie mają do gadania.

Odpowiedzialność za komisarskie rządy w Płocku ponoszą przełożeni filary B. B. w dawnej Radzie Miejskiej. Ale przeliczyli się.

Płock opowiada sobie anegdoty, wzięte z życia — np. jak to pan komisarz słomę sprzedał za pół ceny rynkowej dwóm naraz kupcom, dla których tej słomy nie starczyło, i jak jeden z kupców postawił warę przy stołach, żeby mu drugi nie zabrał, jak to pan komisarz ustanowił sąd polubowny, żeby firmie St. i J. Górnickich wypłacił 35.000 zł. nie wiadomo za co itp. Pan komisarz dostał widocznie zbyt wiele pieniędzy, więc nie wie co z niemi począć! Wiadomo jest przecież, że ostatnio Urząd Wojewódzki wyznaczył cenę likwidacyjną za prąd z elektrowni Górnickich na zł. 1.10, oddalając wszelkie inne pretensje firmy. Ale co to szkodzi... B. B. zapłaci.

Przez nadzwyczajny sentyment dla firmy St. i J. Górnickich p. komisarz wydał nawet ogłoszenie, że temu kto firmie tej nie ureguluje należności za prąd, wyłączy światło z miejskiej elektrowni — mimo, że nie miał żadnego prawa wydać takiego ogłoszenia.

Płock otrzymał uprawnienie na budowę i eksploatację zakładu elektrycznego nietylko ciepłego, ale i wodnego. Ministerjum, a nawet sam p. minister Moraczewski, oświadczył i przyrzekł, że w Płocku będzie okręgowa elektrownia i że zatem z tem wyliczeniem należy ją budować. Rada Miejska zwróciła się do Urzędu Elektrycznego, zgodnie z żądaniem Ministerjum i pana wojewody, o przyznanie miastu koncesji na przesyłanie i rozdzielanie energii elektrycznej na powiaty: Płocki, Gostyński i Kutnowski. Tymczasem p. komisarz podobno rzekł się, imieniem miasta, prawa do koncesji na powiat Kutnowski na rzecz Włocławka. Wiemy już, że w Polsce prawo pisane jest lekceważone; decydują we wszystkim jedynie wpływy i prawo silniejszego. Włocławek bez uprawnienia, nawet bez podania o uprawnienie, pobił budowlą elektryczną linię do Kutna, chcąc w ten sposób odebrać możliwość rozwoju elektrowni płockiej, mimo, że leży ona bliżej Kutna i tamtejsze mogłaby dostarczać energii, mając po drodze Gostynin. Widać tu nadzwyczajną „dbałość” o gospodarczy rozwój Płocka zarówno ze strony Władzy Nadzorczej jak i Pana Komisarza m. Płocka.

Wstrzymanie budowy i ukończenia rzeźni w roku bieżącym, również kosztować może miasto b. drogo. Pominąwszy już stratę procentów (budynek cały wraz z wewnętrznym urządzeniem, stoi prawie gotowy) od zaciągniętej na budowę rzeźni pożyczki, ale przychodzi okres zawierania umów na dostawę nierogacizny dla rzeźni w Czerniewicach. Jak dotychczas, posyłano do Czerniewic znaczne ilości trzody z rejonu płockiego, budowa rzeźni w Płocku wpłynęła na zwiększenie hodowli w najbliższej okolicy, ale teraz — wskutek „wysocze życiowej” dla miasta polityki władz wojewódzkich, w szczególności „regionalisty” p. Wojewody Twardo, Płock zostanie na lodzie. A przecież taka pilna, zdaniem władz wojewódzkich, była budowa rzeźni w Płocku!

Niechaj obywatele Płocka tę politykę B. B. dobrze zapamiętają!

Tymczasem p. komisarz robi wyborczą politykę rządową! A więc zawarł porozumienie z miejscowymi ortodoksami; wzmacnia swoje szeregi nowymi urzędnikami, których przyjęto około 15, no i — prowadzi robotki, które się akurat w okresie wyborczym skończą i nie są dla miasta ani specjalnie pilne ani produkcyjne — zamiast prowadzić roboty wodociągowe do rzeźni, skanalizować rzeźnię, prowadzić roboty ziemne przy budowie mostu na Brzeźnicy, przy których można było zatrudnić większe ilości bezrobotnych — i z wielkim dla miasta pożytkiem! „Robotki” p. Komisarz skończy akurat na wybory; wyjedzie, a poważnych robót w ciągu zimy nie będzie już można prowadzić. Zresztą — sam p. Komisarz powiedział robotnikom, iż podczas akcji wyborczej będzie się starał zatrudnić bezrobotnych, żeby wybory wypadły „dobrze”.

Poprzedniemu Magistratowi, z przy-

dentem tow. Zbrożyną na czele, wciąż mówiono, iż brak jest pieniędzy i dla tego nie dokończono robót bo dalszych kredytów otrzymać nie może, a tu p. Komisarz wciągnął 3-ch miesięcy otrzymał 1,100.000 zł. Widocznie pieniądze są... tylko nie dla samorządu... a dla p. Komisarza, żeby robił „dobrą politykę”. I tak — weksle są protestowane w większym stopniu, niż poprzednio, chociaż przy właściwym stosunku z firmami — mogłyby nie być protestowane ani jeden z nich, wzięwszy pod uwagę sumę udzielonych pożyczek. Elektrownię uruchomił jeszcze poprzedni Magistrat;

UCHWAŁY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Na zebraniu około 250 delegatów pracowników wszystkich instytucji miejskich oraz tramwajarzy, odbytem w dniu 2 b. m., w sali przy ul. Nalewki 8, po wysłuchaniu przemówień radnych tow. Haupa, p. Spasińskiego, oraz przedstawicieli Związków, tow. Kurowskiego, ob. Siczki, Jakubowskiego i innych uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani uchwalają:

Wyśłać w dniu 3 b. m. do P. Prezydenta delegację w składzie Prezydium Bloku i Ekspozytury Zblokowanych Związków, a to celem zaprotowania:

1) przeciwko nieudzieleniu Blokowi przez p. Prezydenta Miasta odpowiedzi do dnia 1 października r. b.;

2) przeciwko przewlekaniu przez Magistrat realizowania uchwał Rady Miejskiej z dnia 26 września r. b., w przedmiocie wypłacenia zapomogi w wysokości 75% płac, oraz wykonania innych postulatów;

3) przeciwko wyraźnemu pchaniu — wobec powyższego — wielotyśnej rzeszy pracowniczej do akcji strajkowej;

4) zebrani delegaci całą odpowiedzialność za przewlekanie zrealizowania

pan Komisarz przyszedł więc zgarniać gotowe pieniądze.

Wzór „niepartyjnych” rządów wygląda więc ściśle tak, że

1) wprowadza się ludzi, którzy rządzą naprawdę w partyjny sposób;

2) prowadzi się roboty tylko przed wyborami — i to jedynie takie, które nie przedstawiają żadnego kłopotu;

3) podwyższa się zarobki tylko tym robotnikom, którzy należą, lub zapiszą się do B. B. S-owego związku, lub będą głosować na B. B. lub B. B. S. i t. d. Oto jak wygląda rzekomo „bezpartyjne” rządy w mieście!... Obywatele!

przez Magistrat uchwał Rady Miejskiej z dnia 26 września r. b. składają na Magistrat oraz czynniki B. B. S., przyczyniających się do świadomego wiktania sprawy postulatów pracowniczych;

5) zebrani wyrażają Prezydium Bloku całkowite zaufanie, oraz gotowość prowadzenia rzesz pracowniczych na wezwanie Bloku do dopuszczalnej prawem walki o postulaty;

6) potępiają rozbijacką i obłudną robotę B. B. S. obliczoną na naiwność pracowników i najkategoryczniej stwierdzają swoją świadomość, iż gdyby nie powstał Blok, to postulaty pracownicze byłyby z pewnością zaprzeczane przez wroga klasie robotniczej część Magistratu;

7) zebrani wnoszą uroczysty protest i wyrażają oburzenie z powodu bezprawnego niedopuszczenia do wiecu, odbyć się mającego w dniu 29.IX w sali kina „Colosseum”, Nowy Świat 19;

8) postanawiają wezwać ogół pracowników stolicy do bezwzględnego bojkotu kina „Colosseum”, którego właściciele wraz z władzami bezpieczeństwa i BBS. pomagają do łapania zagwarantowanych konstytucyjnie praw obywateli.

Droga do tronu

Kiedy w roku 1919 przydzielone do c. i k. armji austriackiej bataljony albańskie zostały rozpuszczone, wypłynął w Budapeszcie młody przystojny oficer, dowódca jednego z bataljonów albańskich.

Pozbawiony środków do życia, szukał on w obcym mu mieście przytułku i zajęcia. Jego ruchliwy wschodni instynkt zaprowadził go do kół, gdzie jego wszechstronne uzdolnienia mogły zostać należycie ocenione i gdzie dosyć szybko mógł dojść do tak bardzo potrzebnych mu pieniędzy. Los skomunikował go ze starszym kelnerem jednego z modnych wówczas w Budapeszcie barów. Kelner upodobał sobie młodego człowieka, zaimponowała mu zwłaszcza jego znajomość języków. Przy poparciu jego młody ex-officer otrzymał w tymże barze niezwykle stanowisko tłumacza. „Praca” ta niewiele czasu zabierała Albańczykowi, który głównie zajmował się nie tłumaczeniem, ale oprowadzaniem przybywających do Budapesztu rodaków swoich po różnych miejscach rozrywkowych.

To zajęcie dawało mu nietylko wcale ładne dochody w postaci prowizji, ale również przyczyniło się do znajomości z pewną diwą kabaretowa.

Zdarzyło się pewnego razu, że wracając z jakiejś konferencji międzynarodowej delegacji albańscy zatrzymali się w Budapeszcie.

Jeden z delegatów, ujęty gorącymi prośbami i wstawiennictwem diwy, wystąpił się dla utalentowanego młodego Albańczyka o stanowisko sekretarza w jednym z albańskich ministerjów. Protektor, starszy kelner, dopomógł swemu protegowanemu pożyczką na koszty podróży i młody Albańczyk wrócił do swojej ojczyzny robić karierę.

Minęło pięć lat i w Albanji rozgorzała walka o reformę rolną. Przeciwno-

biskupowi Fan Noliemu, zwolennikowi reformy rolnej, zjednoczyli się bejowie, na czele których stanął ówczesny szef rządu albańskiego, który na krótko przedtem awansował z sekretarza ministerjalnego na premiera.

Przy poparciu żandarmerji próbowali bejowie przeprowadzić zamach stanu na rzecz premiera. Przedsięwzięcie to się nie udało i spiskowcy musieli uciekać do Jugosławji. Sąd w Tiranie wezwał byłego prezesa ministrów do stawienia się przed sądem w d. 24 grudnia. Na ten dzień premier stanął się istotnie w Tiranie, ale w towarzyszyli białogwardzistów nojskich, zamieszkałych na emigracji w Jugosławji, najeżonych za jugosłowiańskie pieniądze. W Tiranie witano zbiegłego premiera jako prezydenta republiki i jako oswo-bodziciela od grożącego ze strony biskupa Fan Noliego „bolszewizmu”.

Znowu upłynęło pięć lat, w ciągu których niejedna szubienica stanęła na rynku w Tiranie i Skutari, nie jeden więzień zmarł otruty w więzieniu i nie jeden przechodzień padł na ulicach stolicy albańskiej od skrytobójczego sztyletu. Z Jugosławji stosunki się popsuły, gdyż nie na rękę jej było zgodzić się, aby prezydent Albanji został królem wszystkich Albanów, z których milion mieszka w Jugosławji. Jeden tylko Mussolini mógł poprzeć tłumacza z budapeszteńskiego baru w jego dążeniu do tronu i z jego to łaski Achmed Zogul został królem wszystkich Albanów.

Achmed Zogul nie zapomniał o swoim pierwszym protektorze, starszym kelnerze z Budapesztu. Jest on obecnie kamerdynerem króla Achmeda Zogula. Krzywdą stała się tylko dwie kabaretowe, która musiała ustąpić miejsca jakiejś swojej koleżance po fachu, która zajęła skrzydło w pałacu królewskim w Tiranie.

Ś. † P.

Jan Jaworski

zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach w środę dnia 2 października, przeżywszy lat 62.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dn. 4 października o godz. 9.30 rano w kościele Św. Trójcy przy ul. Solec, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Św. Wincentego

Żona, córki, syn, synowa i zięć.

„TYDZIEŃ”

pismo polityczno-społeczne poświęcone obronie i pogłębianiu demokracji

pod redakcją STANISŁAWA THUGUTTA

Adres redakcji i administracji:

Warszawa, Mokotowska 23 m: 2, tel. 349-51.

Rachunek czekowy w P. K. O. 20.980.

Prenumerata kwartalna 9 zł.

ZDARZENIA I LUDZIE

KOŁOS PIENIĘŻNY NIEMIEC

Międzynarodowy Bank Reparatywny — ta przyszła wielka centrala finansowa, organizująca świat cały — jeszcze nie powstał, ale już odbywają się na najważniejszych rynkach pieniężnych przegrupowania, celem dostosowania się do nowej sytuacji. Przygotowane oddawna połączenie dwóch wielkich banków niemieckich, Deutsche Bank i Disconto Gesellschaft, odbyło się w przyspieszonym tempie właśnie w przededniu rozpoczęcia prac nad utworzeniem tego Banku Reparatywnego.

Dwie najważniejsze instytucje kredytowe Niemiec, dwa z trzech słynnych D-banków, zleją się w jedno przedsiębiorstwo już za kilka tygodni. Nastąpi fuzja kapitałów zakładowych, i wielkich rezerw obu banków, i nowy Bank będzie posiadał 285 milionów marek kapitału akcyjnego oraz 160 milionów rezerwy.

O tem, jak wielką rolę w życiu gospodarczym Rzeszy Niemieckiej odgrywały te dwa banki, świadczą liczby następujące:

Obroty ogólne obu instytucji w r. 1928 przekroczyły 400 miliardów marek;

suma bilansowa nowego trustu sięga 6 miliardów marek,

4,3 miljarda marek pieniędzy obcych powierzono tym bankom w depozyt, czyli 30% depozytów wszystkich niemieckich banków akcyjnych,

oba te banki zatrudniają 21 tysięcy pracowników w sekcjach oddziałów, rozsiadanych po całych Niemczech i zagranicą i w zależnych od nich mniejszych bankach.

Deutsche Bank odznaczał się odważną polityką kredytową i niekiedy nawet dość ryzykownym angażowaniem się w przedsiębiorstwach przemysłowych. Disconto Gesellschaft, konserwatywniejszy, ograniczał się do akcji o charakterze bardziej kredytowym w średnim i wielkim handlu i przemyśle. Tak samo, jak w radach nadzorczych współczesnych wielkokapitałistycznych przedsiębiorstw przemysłowych zasiadają bankierzy — w radzie nadzorczej dla banków zasiadali wielcy przemysłowcy, Deutsch Bank zaliczał do swej rady i p. Borsiga z metalowego Borsig-Werke, i księcia Hatzfeldt, magnata śląskiego, i p. Siemens'a, o elektrycznej sławie, i p. Heinecken, prezesa kampanji okrętowej Norddeutsche Lloyd. Disconto-Gesellschaft ma w swym gronie byłego premiera Cuno, gen. dyrektora Hapaga Kirdorfa, magnata węglowego i in.

Równoległe do postępującej szybko koncentracji przemysłu niemieckiego idzie koncentracja kapitału bankowego. I tak samo, jak w przemyśle, udział kapitału amerykańskiego w tej akcji koncentracji jest bardzo silny. W nowej spółce Deutsche-Disconto weźmie udział wielki bank amerykański, National City Bank z Nowego Jorku, potwierdzając fakt, że kapitał amerykański ostatnio uchyla się od udzielania pożyczek Europie, i woli bezpośrednio angażować się w przedsiębiorstwach europejskich przez zakup części lub wszystkich udziałów.

Jednym z najważniejszych powodów powstania połączonego Banku ma być konieczność „racjonalizacji” bankowości niemieckiej, usprawnienia aparatu i zmniejszenia kosztów operacyjnych. Oznaczać to będzie pozabawienie pracy i zarobku tysięcy pracowników bankowych, dla których trudniej będzie o zajęcie, aniżeli dla pracowników fizycznych.

Sprawa koncentracji w bankowości niemieckiej raz jeszcze przypomina światu, że można dziś „racjonalizację” nie będzie mogła być z pożytkiem przeprowadzona, jeżeli jednocześnie nie będzie rozwiązane palące zagadnienie podziału zatrudnienia przy reorganizacji pracy.

J. S.

DRUGI ZJAZD PRAWNIKÓW POLSKICH
POWAŻNA, RZECZOWA PRACA I „SANACYJNA” DEMAGOGJA
P. PROF. ALFONSA PARCZEWSKIEGO

Przed paroma dniami (29 września — 2 października) odbył się w Warszawie II-gi z kolei Zjazd Prawników Polskich. Zjazdy takie odbywają się w zasadzie co pięć lat, cieszą się znacznym powodzeniem i omawiają ważne, a niekiedy wysoce aktualne, kwestje, znajdujące się na porządku dziennym opinii prawniczej polskiej. Na zjazdy takie przybywają prawnicy nie tylko ze wszystkich dzielnic Polski, przybywają także i cudzoziemcy; niekiedy z nich w tym roku zostali przez Wydział Prawny Uniwersytetu Warszawskiego obdarzeni dyplomami doktorów honorowych Wydziału Prawnego. Zapowiedzianych cudzoziemców było wielu. Zauważyliśmy pomiędzy innymi: prof. Bartelemy z Paryża, sławnego znawcę prawa administracyjnego i dziekana wydziału prawnego, prof. Teodorescu (z Rumunii) i towarzysza naszego, prawnika czeskiego Dominika, oraz prof. Jean'a z Brukseli. Liczne reprezentowane były: Małopolska, Ziemia Wileńska, Poznańskie.

Wysłuchano znacznej ilości odczytów, wygłoszonych niekiedy z dużą swadą, a także dobrą polszczyzną profesorów uniwersyteckich, sędziów i przedstawicieli magistratury. Wysłuchano odczytu zasłużonego prawnika paryskiego prof. Capitan, odczytanego przez prof. Lyskowskię w języku francuskim, a także w przekładzie polskim. W ciągu Zjazdu działały sekcje: prawa prywatnego, państwowego, karnego, które gromadziły licznych słuchaczy, wywoływały dużą dyskusję. Kwestja sądu administracyjnego, czyli raczej wymiaru sprawiedliwości w sporach o charakterze administracyjnym; kwestja spędzania płodu ze stanowiska ustawodawczego; kwestja od lat kilku nie schodząca u nas z porządku dziennego zainteresowań prawników, to jest sprawa organizacji Rady Stanu, wreszcie kwestja ostatecznego zredagowania i uchwalenia wielkich kodeksów polskich zainteresowały najliczniejsze grono prawników, wywołując dyskusję obfitą, niekiedy i namiętną. Referentem w dziedzinie kodyfikacji wielkich kodeksów był sceptor tow. Stanisław Posner, którego referat wywołał znaczne zainteresowanie i niemało sprzeciwu w tej szczególnej części, która dotyczyła udziału Sejmu i Senatu w zakresie dyskusji, która będzie towarzyszyła przyjęciu kodeksu przez Sejm i Senat. Pomiedzy prawnikami byli panowie, którzy uważali, że trzeba wielkie kodeksy wyłączyć z dyskusji parlamentarnej, byli tacy (w szczególności prof. Parczewski z Wilna), którzy odmawiali Sejmowi wszelkiej kompetencji w dziedzinie krytyki ustawodawstwa i tworzenia pracy ustawodawczej, uważając, że Sejm potrafi tylko „zepsuć” projekt ustawy, złożony przez Rząd.

Prof. Parczewski, przemawiając dwukrotnie w komisji, ujawnił szczególną niechęć pod adresem Sejmu i Senatu, składając dowód, że nie zna zupełnie ani metody pracy w Komisjach Prawniczych Sejmu i Senatu, ani owoców tej pracy. Senator Wasiutyński przyznał się, że dawniej sam krytycznie i niechętnie oceniał te prace, że jednak wyznaje dzisiaj, że się gruntownie mylił, i że Sejm i Senat ponoszą jak najmniejszą winę w zakresie niedostateczności ustaw naszych. Z inicjatywy prawodawczej Sejm korzysta w wypadkach na lżywczajnie rzadkich, otrzymuje zgola niedostateczny materiał ustawodawczy z rąk Rządu, niekiedy tak niedbale i pod względem treści i pod względem formy i pod względem języka przygotowany, że nie dziwnie, że z materiałem tym zgola sobie rady dać nie może i uchwała ustawy, co do których sam wie, że są zgola niedoskonałe, a często poprostu niestrawne. Senat, zdając sobie sprawę z obowiązków swoich, powołał do życia w Komisji Prawniczej Komitet Językowy, złożony z trzech senatorów, którzy każdą ustawę badają pod względem jej wartości językowej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że pierwszy kom-

plet Senatu oddał pod tym względem sprawie ustawodawstwa bardzo poważną usługę. Słuchając p. Parczewskiego, który uważał, że jest powołany do wyśmiewania „chłopków” w charakterze ustawodawców, miało się wrażenie, że się słucha człowieka, który nie wie nic, albo bardzo mało o rzeczywistej pracy Sejmu i jego niewątpliwych pod względem wyników tej pracy zasługach. P. Parczewski w pewnym momencie swoich przemówień stawiał Polsce za wzór króla rumuńskiego, jako „istotę bezpartijną i bezinteresowną”. Zapomniał zupełnie, że ten król liczy zaledwie kilka lat, żadnych obowiązków o charakterze ustawodawczym załatwiać nie może i że życiem jego interesują się w szczególności nianki i praczki. Jeżeli chodzi o kodyfikację, to p. Parczewski „poczuł” nas, że czas po temu jest jak najgorzej wybrany. Od jego przemówień wiał taki pesymizm i taka niewiara, że słuchaczom trudno było uwierzyć, że mają przed sobą przedstawiciela Narodu Polskiego na Kresach. Nie możemy z powodu braku miejsca streszczać tutaj poszczególnych referatów, zostały one wydrukowane w zeszytach „Taemis Polskiej”, specjalnie Zjazdowi poświęconym. Tam czytelnik, interesujący się tym Zjazdem, odnajdzie z łatwością cały materiał, który został dla Zjazdu przygotowany i przez Zjazd opracowany. Myśl samą Zjazdu Prawników uważamy za szczęśliwą i godną poważnego zainteresowania nie tylko ze strony prawników polskich. Powinna być większą łącznością pomiędzy prawnictwem polskim, a szerokimi sferami społeczeństwa. Uczony prawnik powinien znać potrzeby i życzenia szerokich mas ludności, powinien być z nimi w stałym i bliskim kontakcie, i Zjazd podobny wczorajszemu powinien być odbiciem nie dziwnych poglądów panów Parczewskich i jemu podobnych pozostałości dawniejszych epok, ale powinien odbijać rzeczywistość życia i tego życia potrzeby i ewentualny rozwój na czas najbliższy.

Żadnej wątpliwości nie ulega, że — pomimo p. Parczewskiego — Sejm i Senat będą zajmowały się kodeksami, które wyjdą z pracowni Komisji Kodyfikacyjnej. Od tego właśnie istnieje władza ustawodawcza w państwie, przez Sejm i Senat reprezentowana. Opinia publiczna, której Sejm i Senat są organem, powinna baczenie śledzić cały postęp ustawodawstwa pod względem wartości technicznej, pod względem treści i formy. Tak było na całym świecie i tak musi być też i u nas.

Pomimo wszystko Zjazd Prawniczy spełnił zadanie swoje i zyczyć należy, aby w dalszym ciągu prawnicy pracowali we wszystkich dzielnicach Państwa Polskiego nad mobilizacją myśli prawniczej, nad zbliżaniem prawników różnych dzielnic Polski do siebie wzajem i nad przygotowaniem ducha zbiorowego, z którego powstanie prawodawstwo przyszłości. Duch ten nie może być inny, jak tylko w wysokim stopniu społeczny. Pod tym względem referat p. prof. Capitan, odczytany na Zjeździe, był nietylko wzorem nowoczesnego referatu prawnego, ale był i latarnią, która rzucała jaskrawe i mocne światło na drogę, która i u nas prowadzić może i musi do najbardziej pożytecznej pracy w dziedzinie ustawodawstwa polskiego. Byłbym bardzo rad, gdyby w przyszłym kongresie brali udział nietylko przedstawiciele nauki francuskiej, czeskosłowackiej, ale także i nauki niemieckiej. Byłbym rad, gdyby w liczbie uczestników kongresu znaleźli się przedstawiciele mniejszości narodowych, przede wszystkim mniejszości ukraińskiej, która posiada licznych, a często bardzo pożytecznych prawników, która wydaje swoje własne czasopismo prawnicze, a która o działalności zbiorowej prawnictwa polskiego zdaje się być zgola nie poinformowana.

Prawnik.

Kronika polityczna PRZEGLĄD PRASY

ZNOWU KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO”.

„Dziennik Ludowy” z dn. 2 października został skonfiskowany za artykuły p. t. „Represje polityczne” i „Masowe rugi w Kasie Chorych m. Lwowa”.

NASTĘPCA D-RA HERMESA.

Wczoraj ukazał się w Berlinie półurzędowy komunikat, potwierdzający wiadomość, że po ustąpieniu d-ra Hermesa dalsze rokowania o traktat handlowy z Polską prowadzone będą przez posła niemieckiego w Warszawie Rauschera. W ten sposób, jak oświadcza komunikat, zaniechaną została myśl powołania na miejsce d-ra Hermesa bezpośredniego następcy, którego wyłączeniem miało być prowadzenie wspomnianych rokowań. Na przeprowadzenie tego sposobu uregulowania sprawy wpłynął mial, według przypuszczenia komunikatu, fakt, iż poseł Rauscher jest jednym z najlepszych znawców przedmiotu rokowań. W związku z tem pozostaje również dzisiejsza narada posła Rauschera z kanclerzem Müllerem.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

BERLIN — JAK WYMARŁY.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego deszcz lał nieustannie. O g. 16 ulewa wzmożła się i nastąpiło oberwanie się chmury. Niemal we wszystkich dzielnicach zostały pozalwane piwnice. Zmobilizowana straż ogniowa nie mogła nadażyć z pomocą przy usuwaniu ogromnych mas wody. Komunikacja w mieście, szczególnie w niżej położonych dzielnicach, została zupełnie przerwana. Miasto wyglądało jak wymarłe. Dopiero późnym wieczorem ruch został podjęty.

WYBUCH GAZU W NOEUX - LES-MINES.

Górnicy polscy ranni.

W sobotę w południe nastąpił wybuch gazów w kopalni. Trzech polskich górników odniosło ciężkie poparzenia: Wojciech Baran, Piotr Gabryniak i Herman Szybek.

Rannych natychmiast wydobyto na wierzch, gdzie, po pierwszym opatrunku przez dra Didier z Noeux, zostali przewiezieni do szpitala. Życiu ich, jak zapewniają, nie grozi niebezpieczeństwo.

CLEMENCEAU TYLKO SIĘ ZNUDZIŁ.

Wbrew wiadomościom, jakie krążyły wczoraj w Paryżu o znacznym pogorszeniu się stanu zdrowia Clemenceau, dzisiejsza prasa paryska donosi, iż Clemenceau przybył do Paryża nie w celach kuracyjnych, lecz z powodu złych pogód i złudzenia, spowodowanego osobobniem w swej posiadłości prowincjonalnej. Stan zdrowia Clemenceau jest naogół zadawalający.

ŻAŁOSNY KONIEC BARBARZYŃSKIEGO WIDOWISKA.

Pierwszy dzień walki byków w Madrycie zakończony został tragicznie. Słynny madrycki to-ador Antonio Sanchez w czasie walki został ranny przez rozjuszonego byka. Zwierzę rozpruło nogiem bok toreadorowi, a następnie stratało go. Sanchez jedyną ostatnią wysiłkiem wbił szpadę pod łopatkę byka, kładąc go trupem. Antonio Sanchez leży obecnie w szpitalu. Nadzieje na utrzymanie go przy życiu są słabe.

LIST DO REDAKCJI.

SPROSTOWANIE.

W „sanacyjnym” piśmie kieleckim „Opinia” i w krakowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” pojawiła się wiadomość, jakoby posłowie Stronictwa Chłopskiego Wł. Dobroch i Jan Duro na wiecach w powiecie Sandomierskim i Opatowskim nawoływali ludność do buntu, do nieplacenia podatków i niedawania rekruta. Wiadomość ta jest zgola nieprawdziwa. Natomiast prawdą jest, że posłowie ci nawoływali ludność do obrony Konstytucji i praworządności i wyjaśniali, że gdyby się w Polsce znalazł jakiś samowładca, któryby obalił Konstytucję i podważył praworządność i usiłował utwierdzić swe rządy nielegalne, to podług istniejących praw, ludność nie jest obowiązana dawać takiemu gwałcicielowi prawa ani podatków, ani rekruta, gdyż w przeciwnym razie pomagałaby mu do złego.

Zarząd Główny Stronictwa Chłopskiego

Prezes Zarządu

Andrzej Walenon,
poseł na Sejm R. P.

Co dalej?

To sakramentalne pytanie niedługo będzie na ustach całej Polski. Zadawała je do niedawna opozycja przeciw rządowa. Przed niejakim czasem czytaliśmy je w rządowym „Przedświcie”, Wczoraj znalazło się w rządowym „Dniu Polskim”. A więc od jednego krańca sanacji do drugiego wiadomo, co będzie dalej. „Dzień Polski” szczerze przyznaje, że nie wie jakie decyzje przygotowuje na wszelki wypadek „czynnik miarodajny”. Wyraża on przypuszczenie, że Rząd wybierze „drogę umiaru i ewolucji”, ale wiadomo, czy mu Sejm na to pozwoli (?). „Dzień” dodaje od siebie, że należy wreszcie dążyć do ostatecznego wyjaśnienia sytuacji, gdyż przeciąganie obecnego stanu rzeczy wyrządzi Polsce same szkody. Szukanie! Czemu jednak B. B. nie wywrze nacisku na Rząd, by zlikwidował nieznośne przewidywania obecne?

„Gazeta Warszawska” notuje pogłoski, pochodzące z różnych kół sanacyjnych. Zdaniem jednych liczyć się trzeba z kursem „serbskim”, t. j. rozwiązaniem stronnictw i związków zawodowych, rozwiązaniem Sejmu i zaniechaniem wyborów, oraz zmianami na najwyższych urzędach. Jedni wyrażają pogląd, że Sejm zbierze się 8-go października. Organ endecki twierdzi, że jego stronnictwo jest przygotowane na wszelkie ewentualności. O centrolewie wyraża się, że łącznikami między jego poszczególnymi członkami jest chęć uniknięcia bliskich wyborów, przyczem stanowisko to ma podzielać również B. B. Organ endecki przy tej sposobności przypina łatkę chadecji za jej ohwiejność i niezdecydowanie. („Kzczepospolita” czuje się obrażona na endecję za jej zwalczanie chadecji i przypisuje tę akcję „małym ludziom” z endecji).

„A. B. C.” nie widzi w centrolewie koalicji, lecz zastrzeżoną opozycję wobec Rządu, podejmowaną na własną rękę przez poszczególne stronnictwa.

Przygrywka do hecy antysejmowej.

Wystarczyło przypomnieć nieco historii o stosunkach P. P. S. do Piłsudskiego, by niepowołani pachciarze tego nazwiska rozpetali nową hecę przeciw Sejmowi i „partijnictwu”. Najgłośniejszale oczywicie p. Ehrenberg, który czasu wojny czuł „wstręt” do Piłsudskiego. Najkomiczniejsze jest to, że nietylko wielbi Piłsudskiego „sanacji moralnej”, ale też Piłsudskiego, który niedługo wyprowadził P. P. S. z „bezdusznego kosmopolityzmu i z roztopienia się w sekcjarstwie międzynarodówki na wyżyny zasług pięknego udziału w walce o niepodległość ojczyzny”. Jest w tem więcej przesady niż prawdy, ale p. Ehrenberg nie ma najmniejszego prawa wystawiać zasług Piłsudskiego w walce o niepodległość, skoro sam tę walkę zohydzał i szkalował.

„Głos Prawdy” staje również w „obronie” Piłsudskiego, ale w sposób raczej humorystyczny. Najłańwiej jest żartować i dowcipkować, gdy się nie ma nic do powiedzenia.

Koniec dyktatury.

„Kurjer Wileński”, organ sanacyjny, dopatruje się w upadku Woldemarasa końca dyktatury wogóle na Litwie. Godne uwagi są następujące zdania, które dadzą się zastosować nietylko do Litwy:

„Jakkolwiek się zapatrywać na wyniki rządów Woldemarasa, nie ulega wątpliwości, że społeczeństwo litewskie w znacznej swej większości znosi je z całą uległością, pokładając zaufanie w jego zdolnościach politycznych i wierząc w zbawienność dla Litwy wytkniętej przezeń linii, zwłaszcza w stosunkach międzynarodowych. Nikt dobrze nie wiedział czego chce i dokąd dąży Woldemaras, ale ponieważ działał on zawsze z wielką pewnością siebie, konsekwentnie i stanowczo, więc ogół cierpliwie oczekiwał rezultatów tej polityki, godząc się — w nadziei przyszłych korzyści — z dolegliwościami stanu wyjątkowego. Gdy zabrakło teraz przewodnika, przeciętny obywatel musi się czuć zaniepokojony i w konsekwencji będzie się oglądał za innym autorytetem”.

B.

W tych dniach wyjdzie z druku książka
Mieczysława Niedziałkowskiego

p. t.

„Demokracja parlamentarna w Polsce”

Książka dzieli się na cztery części:

- I Jak powstała Konstytucja z dn. 17 marca 1921 r.?
- II „Kryzys” Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r.
- III Projekty „naprawy”.
- IV Obrona demokracji parlamentarnej.

Skład główny w „Księgarni Robotniczej”, Warszawa,
ul. Warecka 9.

TYLKO

OSOBIŚCIE

można się przekonać, że z d r o w o,
smacznie i tanio można zjeść
w B A R Z E przy restauracji

„GASTRONOMJA” Nowy-Swiat 16

wejście od Al. 3-go Maja

ZAKOŃCZENIE PROCESU „WŁADCÓW NOCY” W ŁODZI

Jak już wiadomo naszym czytelnikom, w Łodzi odbył się wielki proces t. zw. „Władców Nocy”. Onegdaj został zamknięty przewód sądowy oraz ogłoszony wyrok. Sala sądowa była wypełniona do ostatniego miejsca. Oskarżeni zachowali się — jak zresztą przez cały czas trwania procesu — zupełnie spokojnie i obojętnie. Wieczorem na salę wkroczył komplet sędziów i przy śmiertelnej ciszy, która zapanała na sali przewodniczący w imieniu

Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza wyrok, skazując hersztów bandy Adama Kaczmarka i Romana Szczecińskiego (po pozbawieniu praw) na bezterminowe ciężkie więzienie. Innych oskarżonych skazano na kary więzienia od 3 miesięcy do 12 lat. Wszyscy oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

Po ogłoszeniu wyroku oskarżeni zostali pod silną eskortą odwiezieni do więzienia.

AKCJA MASOWA P. P. S.

WIELICZKA.

Dn. 15 ub. m. odbyła się w Wieliczce konferencja powiatowa P. P. S. przy licznych udziałach delegatów.

Zagał tow. Jan Okoński, powołując do prezydium tow. tow.: Jagłę, Krzysztoika i Guńka. Obecne położenie polityczne i gospodarcze przedstawił tow. Dr. Szumski, poczem przystąpiono do dyskusji.

Nastroje na wsi skierowane są wyraźnie przeciw rządowi. Z pięknych frazesów i obietnic wyborczych Be Be nie pozostało nic. Na wsi panuje, z dnia na dzień pogłębiająca się nędza i dają się we znaki szkodliwy władz administracyjnych.

Konferencja uchwała rezolucję, protestującą przeciw obecnemu systemowi rządzenia, skierowanemu przeciw demokracji i interesom mas pracujących, oraz stwierdzającą konieczność jaknajszybszej likwidacji dzisiejszych rządów na rzecz demokracji parlamentarnej.

Konferencja ta stanowi jeszcze jeden dowód, że mimo prześladowań rządowych P. P. S. zatacza coraz szersze kręgi, stając się już obecnie główną przedstawicielką większości narodu.

POZNAŃ.

Przed wyborami do Rady Miejskiej.

Dnia 29 września r. b. odbył się wiec przedwyborczy do Rady Miejskiej w Poznaniu, w sali Jachowia, pod przewodnictwem tow. Śniadego. Referat o znaczeniu samorządu dla klasy robotniczej wygłosił tow. senator J. Danielewicz z Łodzi. Następnie tow. Turtoń, dotychczasowy radny, przedstawił licznie zebranyemu słuchaczom walkę klubów radnych P. P. S. o spełnienie postulatów klasy robotniczej na terenie m. Poznania.

Tow. Sinda wzywał zebranych, aby w dniu 6 października wszyscy spełnili swój obowiązek i oddali głosy na listę Nr. 2.

Z przeciwnych nam stron nikt do głosu się nie zapisał. Tow. Śniady w krótkich słowach wezwał zebranych do pracy agitacyjnej na rzecz listy Nr. 2 P. P. S. i kł. Zw. Zaw.

WOŁOMIN.

Dnia 21 września r. b. odbyła się w Wołominie, w lokalu T. U. R., w wypełnionej po brzegi sali, uroczystość odsłonięcia sztandaru Oddziału Drewnica Zw. Pracowników Komunalnych i Inst. Użyt. Publ.

Po odegraniu „Czerwonego” przez orkiestrę pracowników warsztatów tramwajów miejskich tow. Schulman zagał uroczyste zebranie, nawiązując do chwili powstania Oddziału na terenie Drewnicy.

Po zagajeniu, tow. Schulman powołał do prezydium tow. tow.: Klepackiego, Gołębiowską, Płońską, Giżycką, Serżyńską i Kamińskiego.

Pierwszy przemawiał tow. dr. Krygier, który przybył powitać nowy sztandar imieniem O.K.R. P.P.S. Warszawa - Podmiejska. Drugi zabrał głos tow. Wojciechowski, imieniem Pow. Kom. Warsz. P. P. S.

Po przemówieniach powitalnych tow. Łętowski wręczył sztandar, w imieniu Zarządu Gł. Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. tow. Klepackiemu, przyczem złożył w imieniu Zarządu Głównego, życzenia towarzyszącym z Drewnicy.

Po wręczeniu sztandaru składali jeszcze życzenia: imieniem Kom. Dzieln. P. P. S. w Wołominie — tow. Walentynowicz; m. T. U. R. w Wołominie — tow. Kamiński;

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na zachodzie kraju zachmurzenie duże i deszczowe, na wschodzie, po rannych rozporządzeniach, w ciągu dnia zachmurzenie wznoszące. Słabe wiatry południowe, potem południowo-zachodnie.

Nowa linia autobusowa. Przystąpiono do ustawiania przystanków dla nowej linii autobusowej Nr. A-Bis, mającej połączyć plac Zamkowy z placem Zbawiciela. Ogółem przystanków będzie po 15 w każdą stronę. Uruchomienie nowej linii autobusowej nastąpić ma w najbliższym czasie.

Sprawy poborowe. Dziś, w kolejnym dniu egzekucji poborowych rocznika 1909 winni stawić się w sekcji wojskowej Magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15 wszyscy, nazwiska których rozpoczynają się na literę A, zamieszkali w 10, 11, 12 i 13 komisariatach. Teżoż dnia tamże winni stawić się podlegający rejestracji ur. w r. 1911 — wszyscy zamieszkali w obrębie 14 komisariatu.

LECZNICA

Dr. KAUFMANA

CHMIELNA 26, przy Brackiej
Weneryczne, skórne, włosów, oraz lekarze specjaliści wszystkich innych chorób.
Analizy krwi i moczu. Elektroleczenie.
Codziennie od 8 r. do 9 wiecz.
WIZYTA 4 ZI.

Weneryczne Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36. Przyjm. 9 r. — 9 w. Wizyta 5 zł

Weneryczne Dr. H. ZUSMAN

Al. Jerozolimska 36 róg Marszałkowskiej.
Przyjm. do 11 r. i od 3—9. Niedziela 3—7.
Niezmierzonym ceny lecznicowe.

Weneryczne Dr. M. ALTFELD

skórne i niemoc, elektroleczenie
8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50
(przy Marszałkowskiej)
Niezmierzonym ceny lecznicowe.

Sprostowanie urzędowe

Na podstawie art. 30 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 10 maja 1927 roku o prawie prasowym, w brzmieniu rozp. Prezydenta Rzecz. z dn. 28. 12. 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 1 z 1928 r., poz. 1) proszę o umieszczenie w najbliższym numerze dziennika następującego sprostowania, w związku z umieszczeniem w Nr. 257 z dn. 10. 9. b. r. „Robotnika” wiadomości p. t. Rządu Starosty Przepalkowskiego:

„Nieprawdą jest, że radni P. P. S. Stanowski i Pingielski zostali usunięci wskutek swej przynależności partyjnej, natomiast prawdą jest, że radni ci zostali wykluczeni ze składu Rady Miejskiej przez przewodniczącego Rady m. Makowa, zgodnie z art. 18 dekretu z dn. 4. II. 1919 r. o samorządzie miejskim (Dz. Pr. Nr. 13, poz. 140), z powodu nieprzybywania na posiedzenia Rady Miejskiej bez usprawiedliwionych powodów w ciągu 3-ch miesięcy.

Odwolanie radnego Stanowskiego od decyzji Przewodniczącego Rady, wniesione dn. 18. 7. b. r. zostało ostatecznie przez Wydział Powiatowy załatwione odmownie i o decyzji Stanowskiego zostało powiadomiony pismem z dn. 29. 7. b. r. L. II/2. Sprawa radnego Pingielskiego jest w toku załatwienia i ostateczna decyzja zostanie powzięta po otrzymaniu z Urzędu Wojewódzkiego wyjaśnienia, o które Wydział Powiatowy zwrócił się pismem z dn. 15. 3. b. r. L. II/2/1.

Nie jest prawdą, jakoby sprawa unieważnienia licytacji fortepianu została definitywnie rozstrzygnięta, natomiast prawdą jest, że będzie ona przedmiotem rozprawy sądowej w najbliższej przyszłości.

Zaznaczam, iż na skutek artykułu w „Gazecie Warszawskiej”, oświetlającego tę sprawę w sposób fałszywy, wystąpiłem przeciwko redaktorowi tego pisma na drogę sądową.

Równocześnie występuję do Sądu Okręgowego w Warszawie z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej redaktora „Robotnika” za artykuł „Rządy Starosty Przepalkowskiego”, umieszczony w numerze 257 z dn. 10. 9. b. r. „Robotnika” z powodu zawartych w tym artykule pod moim adresem obelżywych zwrotów.

Starosta Powiatowy
Z. Przepalkowski.

Ze względu na przepisy Dekretu Prasowego, odpowiedź na to sprostowanie zamieścimy dopiero w numerze jutrzejszym.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

ZWOLNIENI Z OPŁAT SZPITALNYCH

(d) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji do zwalniania z opłat szpitalnych niezamożnych mieszkańców Łodzi. Na zasadzie danych zwolniono z tych opłat 390 osób na ogólną sumę około 150.000 zł.

KATOWICE

WALKA O PODWYŻKĘ PŁAC W GÓRNICTWIE

Dnia 25 września odbyły się dalsze rokowania Centralnego Związku górników z przemysłowcami węglowymi w Katowicach, w sprawie podwyższenia zarobków w górnictwie i częściowej zmiany taryfy idealnej w obowiązującej umowie. Z ramienia CZG występowali tow.: Chrószcz, Papuga, Prandzioch, Danel, Adamczyk i Wojciechowski. Dziewięciu pracodawców, na czele z dyrektorem Tarnowskim, reprezentowali Związek przemysłowców górnośląskich. Pierwszy przemawiał dyr. Tarnowski, który, przy pomocy statystyk, zestawionych dla potrzeb kapitalistycznych, zobrazował stanowisko przemysłowców, z którego wynika, że na żadne ustępstwa dla górników pójść nie mogą.

Przemówienie p. Tarnowskiego było prowokowaniem górników i nągryaniem się z ich nędzy. Któż bowiem wierzy, że górnicy zarabiają 40 procent ponad wskaźnik drożyzniany, albo że w roku 1929 górnik jest w stanie więcej zakupić towarów za swój zarobek, jak w roku 1913? A tak lekkomyślnie twierdzi p. dyrektor Tarnowski.

Panu Tarnowskiemu odpowiedział tow.

Chrószcz, zbijając jeden po drugim argumenty p. Tarnowskiego.

Tow. Papuga również wykazał nierealność przemówienia p. Tarnowskiego, żądając od przemysłowców przyznania podwyżki zarobków.

Na argumenty naszych towarzyszy przemysłowcy nie byli w stanie dać odpowiedzi, oświadczając, że na żadne ustępstwa nie pójdą. Wobec tego, tow. Chrószcz, w imieniu Centralnego Związku Górników, oświadczył, że CZG, w Polsce zwróci się, o ile zajdzie tego potrzeba, do wszystkich organizacji zawodowych górniczych na Śląsku, celem przeprowadzenia bezpośredniej walki z kapitałem śląskim o zrealizowanie wysuniętych żądań.

Na powyższym posiedzeniu tow. Adamczyk uzasadniał konieczność uregulowania czasu pracy, jak również i przegrupowania plac szoferów, zatrudnionych w ciężkim przemyśle. Przemysłowcy przyjęli oświadczenie tow. Adamczyka do wiadomości, zaznaczając, że sprawa ta będzie przedmiotem osobnych rokowań. Na tem pertraktacje zostały zerwane.

BYDGOSZCZ

BRUDNA WALKA WYBORCZA MIEJSCOWYCH PROBOSZCZÓW

Endecko - enperowsko - chadecka spółka, w obawie przegranej przy nadchodzących wyborach do Rady Miejskiej — udała się o pomoc do miejscowych proboszczów. Jakich środków przy wyborach chwytają się ci księża, niech posłuży, jako dowód, następujący fakt:

Tutejsza parafia wysłała pisma urzędowe (bez znaczka pocztowego) do kandydatów listy Nr. 2, aby stawili się w kancelarii w sprawie niby duszpasterskiej. Tam zaczyna się prawić moralizację, czemu to kandydują na liście socjalistycznej i żąda się złożenia podpisu na przygotowanej specjalnie deklaracji, że bez ich wiedzy zostali umieszczeni na liście.

Naturalnie, że ci „duszpasterze” spotkali się z ciętą odprawą naszych towarzyszy, którzy wiernie stoją przy sztandarze PPS. Na wszelkich zebraniach słyszy się teraz okrzyki: „Wara księżom do polityki”. „Nie poto państwo płaci sute pensje księżom, ażeby uprawiali politykę, tylko aby pilnowali swych obrządków religijnych”.

Pomimo takich i innych szykan ze strony endecko - enperowsko - chadeckiej, klasa robotnicza odda głosy tylko na jedyną listę robotniczą PPS i Związków Klasowych.

ŚWIĘTOCHŁOWICE

NIESZCZĘŚLIWE DZIECKO

Wczoraj wieczorem na torze kolejowym Chebzie - Katowice rzucił się pod pociąg 13-letni syn konduktora — kol. Sosnkowskiego. Pociąg obciął nieszczęśliwemu chłopcu nogę poniżej kolana. W toku dochodzeń stwierdzono, iż chlo-

piec dokonał zamachu samobójczego z obawy przed karą ze strony rodziców za to, iż nie dopiłnował pasących się gęsi, które wpadły pod przejeżdżający pociąg.

LWÓW

SPOLICZKOWANIE ST. ZAKRZEWSKIEGO

Onegdaj w południe biura Kasy Chorych m. Lwowa były widownią niezwykłej sceny.

Do wicedyr. i pułk. Zakrzewskiego zgłosiła się p. Rucka, żona zwolnionego z posady pracownika kasy i zapytała go, dlaczego zwolniono jej męża. Gdy Zakrzewski, swoim zwyczajem, w chamski sposób obraził tę nieszczęśliwą kobietę, ta w najwyższym zdenerwowaniu spoliczkowała go, Zakrzewski, upadając na ziemię, nabił sobie guza na czole i połamał protezę zębowa. Zakrzewski narobił krzyku, wołał rozpaczliwie o pomoc. Wezwano policję, któ-

ra spisała protokół, a p. Rucką odprawiono do komisariatu, gdzie po spisaniu protokołu, wypuszczono ją na wolność.

Wezwani lekarze kasowi opatrzyli pobitego Zakrzewskiego.

W czasie tego niezwykłego a głośnego incydentu zgromadziły się tłumy ciekawych, którzy w dosadnych słowach komentowali zajście i sposób urzędowania w kasie.

Zwolniony Rucki był pilnym i solidnym pracownikiem kasy, jest ojcem pięcioro dzieci.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

OSZCZERSTWA BEBESOWCÓW

dla zatarcia jędrzejowskiej wyprawy

Chcąc zatrzeć choć trochę piorunujące wrażenie swej nieudanej imprezy zamachowej pod Jędrzejowem, B. B. S. fabrykuje potworne wprost kłamstwa o niektórych członkach P. P. S. Tak samo sięją te karygodne oszczerstwa bebesowcy w Państw. Wytwórni telefonów i teleg., rozpowiadając o rzekomej aresztowaniu za jakiś wysany z palca napad bandycki dwóch towarzyszy.

Tymczasem ani słyhać było o podobnym fakcie; towarzysze, których nazwiska B. B. S.-owcy wymieniają nawet nie stykali się z policją, są bowiem spokojnymi robotnikami: dopiero po wypuszczeniu przez bebesowców tej plotki w świat, dowiedzieli się o tak sromotnym posądzeniu.

Bebesowcy sami się jednak przegważdżają i piętnują. Czyż nie pisaliby o tem w „Przedświcie”, gdyby choć ciefi

prawdy zawierała ukuta przez nich niecna, oszczercza plotka?!

Wiadomo jednak, o co im chodzi: o zatarcie, za wszelką cenę, wrażenia w masach, wywołanego występem B. B. S. pod Jędrzejowem.

Humor



NA OCEANIE.

— Ach, jak romantycznie jest tutaj!... oto tam jakiś szczątek rozbitego okrętu!
— Nie, proszę pani, to tylko oderwana rufa mojej łodzi. Łódź ta jest tak stara, że się powoli rozlaży...

CHCESZ DOBREJ HERBATY?
KUPYJ JA, V PRODYCENTA
LIPTON POSIADA
TYJAJACE HEKTARÓW
WŁAZNYCH
PLANTACJI
NAJPRZEDNIEJSZEJ HERBATY

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICO- WA OKR — WARSZAWA.

Dnia 9 b. m. o g. 6 w. w sali Zw. Zaw. Metalowców (Leszno 53) odbędzie się konferencja Międzydzielnicowa, na którą zaprasza się pełne Komitety Dzielnicowe, Zarządy Kół fabrycznych i związkowych, mężów zaufania PPS na fabrykach i warsztatach.

EGZEKUTYWA OKR — WARSZAWA. W poniedziałek 7 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

CZWARTEK, 3 b. m.

Dzielnica Jerolimowa. O godz. 7, w lokalu Dzielnicowym, Leszno 53, posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Praga. O godz. 7, w lokalu przy ul. Żabkowskiej 41-43, posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Nowe Brudno. O godz. 7, w lokalu Dzielnicowym, ogólne zebranie członków; referat wygłosi tow. poseł Norbert Barlicki.

Dzielnica Starówka. O godz. 7, w lokalu przy ul. Długiej 19, posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7, w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Grochów. O godz. 7, w lokalu przy ul. Osieckiej 33, Konferencja Dzielnicowa i wybory Komitetu, proszeni są o przybycie tow. tow. Wilkowa Jadwiga, Bosa Eugeniusz.

Organizacja Tramwajowa, Koło Warszawskie P. P. S. O godz. 5 popoł., w lokalu przy ul. Leszno 53, zebranie członków.

Dzielnica Mokotów. O godz. 5 popoł., w lokalu przy ul. Chocimskiej 23, ogólne zebranie członków dzielnic, sympatyków i Kola P. P. S. „Awiała” z referatem tow. Dubika „Zamach kapitału na władzę w Polsce”. Po zebraniu posiedzenie Komitetu. Sprawy ważne. O przybyciu proszony delegat Kola Tramwajarzy.

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6, w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57, posiedzenie Komitetu; o godz. 7, ogólne zebranie członków. Referat wygłosi tow. Wysocki Władysław.

PIĄTEK, 4 b. m.

Dzielnica Ochota. O godz. 7, w lokalu przy ul. Przemyskiej 18, odbędzie się ogólne zebranie członków; referat wygłosi tow. poseł Norbert Barlicki.

Koło Tramwajarzy P. P. S. O godz. 6, w lokalu przy ul. Chocimskiej 23, odbędzie się zebranie członków Kola; referat wygłosi tow. Zawadzki Edward.

Dzielnica Powązki. O godz. 7, w lokalu przy ul. Dzielnej 95, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnic; referat wygłosi tow. Murawski Marian.

Dzielnica Jerolimowa. O godz. 7, w lokalu przy ul. Leszno 53, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnic; referat wygłosi tow. Hartleb Tadeusz.

Dzielnica Starówka. O godz. 7, w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnic.

Koło Annapol P. P. S. O godz. 7, w lokalu Annapol, bud. 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Kola.

Dzielnica Praga. O godz. 7, w lokalu przy ul. Żabkowskiej 41-43, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnic.

RUCH KOBIECY

Koło Kobiet Dzielnic Staromiejskiej. Jutro, w piątek, o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się ogólne zebranie z udziałem delegacji fabryk. Referat p. t. „Praca kobiet” wygłosi tow. St. Woszczyńska.

Posiedzenie Zarządu Warsz. Wydziału Kobiectwo P. P. S. odbędzie się w sobotę, dn. 5 b. m., o godz. 6 popoł., w lokalu przy ul. Wareckiej 7. Sprawy ważne. Obecność wszystkich towarzyszek konieczna.

MŁODZIEŻ

Ogólne zebranie Kola Mł. T.U.R. im. St. Okrzei. Dnia o godz. 6.30 odbędzie się ogólne zebranie Kola, na które wzywa wszystkich członków do bezwzględnego przybycia Zarząd Kola.

Z WZCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolary notowane oficjalnie 8.89 1/2 dewizy New York między bankami 8.90. Wszystkie dewizy europejskie osiągnęły przeważnie lekkie wzmocnienie. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212.58, a za dewizy Gdańsk 173.05. Na rynku prywatnym cieszyły się w dalszym ciągu dobrym popytem ruble złote, za które płacono 4.64, pozatem zawarto kilka większych transakcyj dolarami po kursie 8.89.40.

Na giełdzie akcyjnej zauważono się nieco większe ożywienie wskutek silniejszej podaży materiału. Liczne transakcje przeprowadzono akcjami bankowymi. Kursy utrzymały się na poziomie niezmiennym, jedynie Bank Polski spadł z 169.76 na 169.25. Bank Zachodni podniósł się z 70.00 na 70.50.

STRASZNA TRAGEDJA ROBOTNIKA ZREDUKOWANY PO 23 LATACH PRACY PODERŻNĄŁ SOBIE GARDŁO

W fabryce tow. przemysłu metalowego „K. Rudzki i S-ka”, przy ul. Fabrycznej 3 w ub. sobotę zredukowano 43 robotników, w liczbie których był i 56-letni Jan Bartnicki, który przez 23 lata pracował w tej fabryce — jako palacz w suszarni stalowni. Bartnicki ma żonę i 6-cio dzieci, z których najstarszy syn, 23-letni Stefan przez 6 lat pracował jako giser w tej samej fabryce, a przed siedmioma tygodniami również został zredukowany. Nieszczęśliwej rodzinie groziła z tego powodu śmierć głodowa. W ubiegły wtorek Bartnicki zwrócił się z błagalną prośbą do majstra Franciszka Bora, prosząc go, aby zlitował się nad nim i jego rodziną, lecz Bor — według zeznań Bartnickiego — ubliżył mu. Wówczas silnie zdenerwowany i nie mogący już zapanować nad sobą Bartnicki, uderzył majstra ręką

w czoło, powodując spadnięcie binokli. W sprawie tej sporządzono protokół w XI komisariacie. Prośby żony Bartnickiego nie uczyniły również wrażenia na Borze.

Wczoraj przed południem Bartnicki udał się do gabinetu zarządzającego dyrektora Germana. Gdy i tym razem starania zredukowanego robotnika nie odniosły pożądanego wyniku, Bartnicki szybko wyjął z kieszeni brzytwę i, w oczach dyrektora, poderżnął sobie gardło. Na krzyk świadka strasznej tragedji nadszedł urzędnik i woźny, którzy wyrwali desperatowi brzytwę. Nieszczęśliwy zamierzał wtedy palcami rozerwać przeciętą ranę, lecz przytrzymał mu ręce. Z apteki fabrycznej pospieszono z pierwszą pomocą, poczem przybył lekarz pogotowia, opatrzył desperata i przewiózł do szpitala św. Rocha.

KATASTROFA SAMOCHODOWA 3 KIEROWCÓW RANNYCH

Nocy ub. o godz. 4 przy zbiegu ul. Karmelickiej i Dzielnej wydarzyła się katastrofa samochodowa, której szczegóły są następujące: ul. Karmelicka w kierunku Dzielnej jechał samochód Nr. 23200, należący do A. Barana. Kierowca Władysław D. skręcił tak niefortunnie, że wjechał na chodnik i uderzył przodem samochodu w mur ściany domu, wyrwijąc część muru, prawym bokiem zaś uderzył w stojący na chodniku żelazny słup przewodników tramwajowych. Auto uległo strzaskaniu, sprawca zaś wypadku oraz dwaj pasażerowie, również kierowcy — ulegli poranieniu.

stwierdził u niego potłuczenie klatki piersiowej i po opatrunku przewiózł Domańskiego do domu.

PRZYGNIECIONY BELKĄ

Przy ul. Barskiej 3, przy budowie domu spółdzielni mieszkaniowej, pracującego tam robotnika, 39-letniego Andrzeja Domańskiego przygniotła belka. Lekarz Pogotowia

stwierdził u niego potłuczenie klatki piersiowej i po opatrunku przewiózł Domańskiego do domu.

ŻOŁNIERZ POD POCIĄGIEM

Wczoraj w południe na terenie 6-go post. kolejowego w czasie przełazania wagonów kolejowych, dostał się pod wagon 22-letni Hipolit Kupeczuk, plut. I pułku lotniczego.

Koła wagonu zmiądzły nieszczęśliwemu lewe podudzie i prawą stopę. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Kupeczka w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Ducha.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Poławiacze pereł”

Narodowy
o 8 w. „Wiosna narodów w cichym zakątku”

Letni
o 8 w. „Proces Mary Dugan”

TEATR „ATENEUM” (ul. Czerwonego Krzyża 20). Tylko jeszcze kilka dni „Sprawa Jakubowskiego”. Próby z „Hinkemanna” Tollera dobiegają końca. W roli tytułowej Artur Socha. Oprawę sceniczną daje p. Wanda Jewiewiczowa.

Teatr Wielki. Dziś „Poławiacze pereł”. Jutro „Halka”.

Teatr Narodowy. Dziś i dni następnych „Wiosna narodów w cichym zakątku”.

Teatr Letni. „Proces Mary Dugan”.

Teatr Nowy. Inauguracja sezonu drugiego odbędzie się w połowie października. Dana będzie sztuka St. Szpotńskiego „Sprawa dra Hieronima”.

Teatr Polski. „Artyści”.

Teatr Mały. „Koniec Pani Cheyney”. W próbach słynna sztuka Molnara „Olimpia” Operetka L. Messal. „Początek w lesie”.

Teatr Morskie Oko. Codziennie przegląd przebojów sezonu p. t. „Coś dla każdego”.

Teatr dla dzieci w „Capitolu”. W niedzielę, 6 b. m., o godz. 12 m. 15 odbędzie się 2-gie widowisko dzieciinne w teatrze „Dzieci dla Dzieci”. Nasi miłośnicy tym razem ujrzą: Królewicza, Dziewczę Kruka, Zarownicę, Lucypera, Djabła, Karzełków i Zabęropuchę, a wszystko ujęte w cudną baśń: Zwycięstwo dobroci serca nad złem i okrutnością ludzką. Śpiew, tańce urozmaica baśń p. t. „Dziewczynki zaklęte w kruki” oraz figle i penty fenomenalnych artystów-dzieci, którzy pokażą Pata i Patachona, jako fryzjerów i którzy zakończą przysłowiem „Przyszła kryśka na Matyska”.

Wymienny koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Wymieniony koncert laureatów. W sobotę, 5 b. m., w sali Konserwatorium odbędzie się pierwszy z zapowiedzianego cyklu wymienny koncert laureatów polskich i zagranicznych. Całkowity program pierwszego tego koncertu wykona pierwszy nowy laureat państwowego Konserwatorium w Rydze, Wiktor Babin, który wykona utwory Schumanna, Kreneka, Whirola, Bacha i Strawińskiego. Bilety w filii teatrów miejskich, Marszałkowska 98, „Orbis”.

Co usłyszysz przez warszawskie radio?

logiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45. Muzyka taneczna z „Oazy”.

JUTRO.
11.56—12.05. Sygnał czasu. Odczytanie programu na dzień następny. 12.05 — 13.00. Koncert z płyt gramofonowych. 13.00. Komunikat meteorologiczny. Komunikaty przygodne. 13.20 — 15.20. Przerwa. 15.20. „Przyjaźń ludzka do zwierząt”. 15.40. Komunikat gospodarczy. 16.15. Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.30. Program dla dzieci: a) Transmisja z Krakowa, b) Koncert z płyt gramofonowych. 17.15. Komunikaty przygodne. 17.25. „Przechadzki artystyczne po Warszawie”. 18.00. Koncert kameralny w wyk. R. Benzelowej (fort.) i L. Kmitowej (skrz.). Słowo wstępne wypowiedzi p. K. Stromenger. 19.00. Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19.25. Komunikat rolniczy i meteorologiczny. 19.25 — 20.05. Sygnał czasu. Odczytanie programu na dzień następny. 20.05. „W drodze do Ameryki” list z podróży W. Sieroszewskiego. 20.30. Koncert wieczorny, w przerwie p. T. Bocheński odczyta nowelę M. Kuncewiczowej p. t. „Polska na jarmarku”. 22.00 — 22.20. Komunikaty: meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45. Muzyka taneczna z „Oazy”.

JUTRO.
11.56—12.05. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 13.00. Koncert z płyt gramofonowych. 13.00. Komunikat meteorologiczny. Komunikaty przygodne. 13.20—15.40. Przerwa. 15.40. Komunikat gospodarczy. 16.15. Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczy i Muzycznych. 16.30. Aktualia L. S. G. 16.40 — 17.15. Koncert z płyt gramofonowych. 17.15. Komunikaty przygodne. 17.25. Odczyt z działy „Hygiena i Medycyna”. 18.00. Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Komunikat rolniczy i meteorologiczny oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.40 — 19.55. Przerwa. 19.56 — 20.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. Odczytanie programu na dzień następny. 20.05. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram oraz komunikaty PAT.

JUTRO.
11.56—12.05. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 13.00. Koncert z płyt gramofonowych. 13.00. Komunikat meteorologiczny. Komunikaty przygodne. 13.20—15.40. Przerwa. 15.40. Komunikat gospodarczy. 16.15. Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczy i Muzycznych. 16.30. Aktualia L. S. G. 16.40 — 17.15. Koncert z płyt gramofonowych. 17.15. Komunikaty przygodne. 17.25. Odczyt z działy „Hygiena i Medycyna”. 18.00. Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Komunikat rolniczy i meteorologiczny oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.40 — 19.55. Przerwa. 19.56 — 20.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. Odczytanie programu na dzień następny. 20.05. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram oraz komunikaty PAT.

JUTRO.
11.56—12.05. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 13.00. Koncert z płyt gramofonowych. 13.00. Komunikat meteorologiczny. Komunikaty przygodne. 13.20—15.40. Przerwa. 15.40. Komunikat gospodarczy. 16.15. Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczy i Muzycznych. 16.30. Aktualia L. S. G. 16.40 — 17.15. Koncert z płyt gramofonowych. 17.15. Komunikaty przygodne. 17.25. Odczyt z działy „Hygiena i Medycyna”. 18.00. Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Komunikat rolniczy i meteorologiczny oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.40 — 19.55. Przerwa. 19.56 — 20.05. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. Odczytanie programu na dzień następny. 20.05. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram oraz komunikaty PAT.

JUTRO.
11.56—12.05. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 13.00. Koncert z płyt gramofonowych. 13.00. Komunikat meteorologiczny. Komunikaty przygodne. 13.20—15.40. Przerwa. 15.40. Komunikat gospodarczy. 16.15. Komunikat Rady Naczelnej Zjed

Co słycać na świecie?

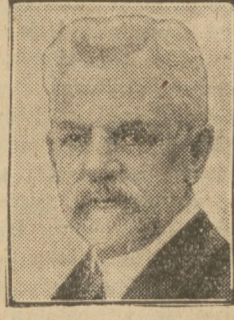
Stulecie niepodległości Grecji.—Walka o miljardy.—Choroba Clemenceau.—Klasa robotnicza wobec nowego rządu austriackiego.

Sto lat minęło od chwili gdy powstań greckie rozpoczęły jeszcze w 1821 r. przez Aleksandra Ypsilanti zostało uwiecznione uznaniem przez Turcję niepodległości Grecji. Grecja ówczesna wprawdzie nieobejmowała jeszcze całej etnograficznej Grecji, ale bądź co bądź większa część kraju została oswojona z pod jarzma tureckiego.

Odbudowa państwa helleńskiego nie należała oczywiście do łatwych zadań. Młode państwo przetrwało jednak ciężką ekonomiczną sytuację w okresie walk o Kretę i w 1913 r. Grecja odzyskuje południową Macedonię. Pod koniec wojny i po zakończeniu ciężkich walk z Turcją została obalona monarchja i zaprowadzony ustroj republikański. Przez krótki czas dyktatura Pangalosa uniemożliwiła stabilizację stosunków w państwie, ale po powrocie najwybitniejszego współczesnego męża stanu Grecji — Venizelosa nastąpiło pewne uspokojenie.

Współczesna Grecja liczy 6.204.684 mieszkańców na 127.000 klm. kwadrat, a więc na każdy klm. kwadrat przypada 49 osób.

W Grecji są 3 miasta, ponad 200.000 mieszkańców, a mianowicie: Ateny 453.000, Pireus 250.000 i Saloniki 237.000. Panuje ogólne twierdzenie, iż Ateny, łącznie z portem Pireusem — wzięwszy pod uwagę gęstą sieć małych domków, zamieszkałych w większości przez małoazjatyckich emigrantów, których do Grecji przybyło w r. 1921, oko-



NOWY GABINET AUSTRIACKI SCHOBERA.

Od lewej ku prawej: Schumy — min. spraw wewn., dr. Redlich — min. skarbu, dr. Slama — min. sprawiedliwości, dr. Hainisch (b. prezydent Austrii) — min. handlu i przemysłu, wreszcie prof. Eiselsberg — min. oświaty.

ło półtora miliona — liczą już niespełna 1 milion mieszkańców. Siedemnaście miast liczy od 2.000 do 100.000 mieszkańców, między niemi Patras, Volo i Kawala są najważniejszymi miastami Grecji. Dwadzieścia jeden miast greckich liczy od 10 do 20.000 mieszkańców.

Na konferencji haskiej — jak wiadomo — postanowiono utworzyć międzynarodowy bank reparacyjny. Obecnie toczy się walka o to gdzie ma być siedziba tego banku. Rząd angielski domaga się kategorycznie aby siedziba Banku mieściła się w Londynie. T. zw. amerykański świat finansowy również chętniej widziałby siedzibę tego banku w Londynie niż w jakimkolwiek innym mieście na kontynencie. Ale rządy Francji,



JERZY CLEMENCEAU.
nestor francuskich mężów stanu, ostatnio ciężko zaniemógł.

Włoch i Belgii czynią wielkie wysiłki, aby do tego nie dopuścić. Sprawa ta zostanie rozstrzygnięta na specjalnej konferencji w Baden-Baden (na naszej ilustracji), która się rozpocznie w dniu dzisiejszym.

Ostatnie depeze doniosły, że stary „tygrys” Jerzy Clemenceau znowu ciężko zachorował. Cała prasa francuska podniosła wielki alarm z powodu tej choroby sędziwego polityka.

Clemenceau, przewyciężając swoją zasadniczą niechęć do dziennikarzy, przyjął w swej posiadłości w Saint-Vincent-sur-Jard przedstawiciela paryskiego „Excelsiora”. Dziennikarz zastał starszka przy biurze, zajętego piśmieniem. Clemenceau miał na głowie nasuniętą na uszy swoją legendarną czapkę, tak popularną wśród całego pokolenia powojennego. (na naszej ilustracji).

Dziennikarze, oświadczył z ironicznym uśmiechem mąż stanu, zanadto naprawdę śpieszą się ze zwiastowaniem światu mojej śmierci. Umrę kiedyś, to rzecz nie ulegająca żadnej wątpliwości. Niech mi jednak pozwolą dokończyć tego, co przedsięwziąłem.

I były premier za czasów wielkiej wojny zaczął mówić przedstawicielowi „Excelsiora” o książce, którą obecnie pisze, a która miała ukończyć już w ciągu bieżącego lata.

— Byłem lekko niedysponowany — ciągnął dalej Clemenceau — lecz cóż z tego? Prawda, że nogi odmawiają mi nieco posłuszeństwa. Czyż to miałoby jednak być zapowiedzią końca. Fraszk! — wykrzyknął. — Niech pan spojrzysz na to słońce za oknem, na tę piękną przyrodę! Ileż sił przypływa stamtąd ku mnie! Zapowiedziano, że byłem już „na ostatnich nogach”. Kogo chcą przez to oszukać?

Starzec zamyslił się na chwilę, potem dorzucił z nieodstępującym go nigdy dobrym humorem:

— Ach, ci dziennikarze, jacyż oni są niecierpliwi! Niechże mi pozwolą jeszcze pracować w spokoju „na ostatnich nogach”.

Wychodzącemu z jego pracowni reporterowi wskazał Clemenceau palcem olbrzymiego karpia, wykonanego z blach pomalowanej w jaskrawych barwach, a ofiarowanego mu ongiś przez mikada japońskiego. Karp ten, niby sztandar, unosi się nad posiadłością francuskiego polityka.

— W tem tkwi może — rzekł na zakończenie rozmowy Clemenceau — cała tajemnica mego długiego życia. Podarek ten został mi dany jako symbol wytrzymałości. Symbol ten przyjąłem

za dobrą dla siebie wróżbę, w którą i nadal wierzę!

O stosunkach, jakie się wytworzyły w Austrii, w związku z zapowiedzianym marszem „Heimwehry” na Wiedeń, pisaliśmy obszernie kilka dni temu. W międzyczasie ustąpił rząd Steurwitza, a jego miejsce zajął znany z lipcowych wypadków wiedeńskich krwawy prezydent policji Schober (zdjęcia najwybitniejszych członków nowego gabinetu widoczne są na naszych ilustracjach).

Centralny organ austriackiej partii socjalistycznej „Arbeiter Zeitung” określa w jasny i niedwuznaczny sposób swoje stanowisko w stosunku do rządu Schobera, b. prezydenta policji wiedeńskiej. Niewiadomo do tej pory — piszą nasi towarzysze wiedeńscy — jaka będzie polityka rządu, lecz klasa robotnicza austriacka jest przygotowana na wszystko. 800.000 zorganizowanych ro-

botników — to siła, której żaden rząd, jakiegokolwiek metody chciał stosować, nie tak łatwo złamie. 71 posłów socjalistycznych nie pozwoli, aby wbrew nim uchwalono zmiany konstytucji. W obozie mieszczańskim chaos i rozbieżność, w obozie klasy robotniczej jedność i zrozumienie ważności chwili. — ech spróbuje reakcja, a pokażemy — pisze „Arbeiter Zeitung” — jak robotnik potrafi bronić swoich praw i Republiki.

W bratnim organie francuskim „Pogłoski” pisze tow. Blum o skutkach zewnętrznych ewentualnego zamachu Heimwehry, co następuje:

„Węgry reakcyjne Horthy'ego nigdy nie stracą nadziei na odzyskanie krajów utraconych na mocy traktatów pokojowych na rzecz Austrii. W razie zamieszek w Austrii, bandy faszystów węgierskich wkroczą na teren Austrii. Mussolini, który — utęsknieniem czeka zwycięstwa reakcji w Austrii, gotów skorzysta z nadarzającej się sposobności, aby drogą „inwazji” ułatwić reakcji zwycięstwo. — Stąd niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego olbrzymie. Zasadniczym celem faszystów austriackiego, obok zniszczenia klasy robotniczej — to odbudowa monarchji austriacko-węgierskiej. Kto zaręczy — pisze Blum — że ewentualny sukces Heimwehry nie będzie sygnałem do zamachu reakcyjnego w Berlinie i Monachium?”

Austria stoi w przededniu poważnych wypadków, ale siła proletariatu austriackiego daje nadzieję, że próby reakcji zostaną w zarodku unieczystwione.



BADEN-BADEN.

gdzie rozpoczyna się w dniu dzisiejszym konferencja w sprawie utworzenia międzynarodowego Banku Reparacyjnego.



ATENY, STOLICA GRECJI.

Zdjęcie dokonane podczas ostatniej powodzi, która zalała wiele dzielnic miasta, a między innymi — jak to widać na naszej ilustracji — i dworzec główny.

Z SĄDÓW

POD WPŁYWEM ALKOHOLU

Jan Góral, b. ochotnik, przez 10 lat służący w wojsku, 3 razy ranny w bitwach, obecnie zamieszkuje w barakach dla bezdomnych przy ul. Okopowej i przeważnie jest bezrobotnym. Jak to się dzieje na świecie, że w biedzie człek szuka pocieszenia w butelce, Góral raz po raz sięgał też po butelkę, a że miał słabą głowę, więc zaraz jak sobie popił to zaczynał brewerje i awantury.

Ktoregós tam dnia trafiła się jakaś większa okazja, a było to akurat w dzień Bożego Ciała. Góral popijał z przyjaciółmi od godz. 9 rano, tak że około 4 popoł. był już mocno wstawiony. Jak to nieraz bywało i

tym razem w czasie picia zaczęła się bójka. Od słowa do słowa przyszło nawet do błyśnięcia nożem. Błyśnięcie to skończyło się tragicznie: jeden z uczestników — Bagiński — padł ugodzony śmiertelnie.

Góral tłumaczył się przed sądem, że przyjaciele bili go za to, że nie chce kupić nowego zapasu wódki, tłumaczył się i tem, że pod wpływem alkoholu działał, jak nieprzytomny.

Ekspertyza lekarska potwierdziła ten szczegół.

Sąd skazał Górala na 3 lata więzienia za zabójstwo w alekcie. I. K.

CUDZA KRZYWDA NIE TUCZY

Wczoraj w Sądzie Okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych nielada przestępca, imię pan Władysław Wetesko, człowiek wielce przedsiębiorczy, który założywszy „Spółdzielnię” rozagiłował włościom na najróżniejszych części Rzeszypospolitej w kierunku taniego nabywania ziemi — i za uzbierane w ten sposób 500 tys. złotych kupił majątek Żydowo w pow. Gołłowskim... przez pomyłkę robiąc akt kupna na swoje imię.

Nieszczęśliwi włościom długo czekali na uruchomienie „spółdzielni”, która miała po-

wstać z rozparcelowanego okazajnie kupionego majątku. Czekali, czekali aż wreszcie stracili cierpliwość i wystąpili na drogę sądową. Jednocześnie wszyscy poszkodowani w liczbie 567 osób przybyli do majątku zakupionego przez Wetesko i tam zamieszkali pod gołym niebem.

Do sprawy powołano 122 świadków, wobec tego sprawa potrwa dni kilka.

Przewodniczy sędzia Rykaczewski, broni dziekan Rady Adwokackiej, adw. Jan Nowodworski. I. K.

BILETY ULGOWE DO „ATENEUM”

Członkowie P. P. S., robotniczych i pracowniczych związków zawodowych, T. U. R. i Organizacji młodzieży T.U.R. — otrzymują za okazaniem opłaconej

w ostatnim miesiącu legitymacji bilety ulgowe. Ułga wynosi 50% ceny. Towarzystwo popieraście Wasz teatr.

ZE SPORTU

DZISIEJSZE ZEBRANIE W.R.S.K.O.

Dziś, w czwartek, 3 b. m., o godz. 19.30, odbędzie się, w lokalu przy ul. Flory Nr. 1 zebranie Zarządu Warsz. Robotniczego Sport. Komitetu Okręgowego.

Ze względu na ważność poruszanych spraw proszeni są o przybycie wszyscy członkowie Zarządu.

TATRY POD ŚNIEGIEM—NARCIARZE TRENUJĄ

W Zakopanem z okazji świeżo spadłych w górach śniegów narciarze rozpoczęli już treningi. Ostatniej niedzieli odbył wycieczkę Br. Czech wraz z dwoma innymi narciarza-

mi do Czarnego Stawu i okolic. W najbliższą niedzielę projektowana jest znowu wycieczka narciarska.

MARYMONT WYJEŻDZA DO POZNANIA

Piłkarski mistrz WOZPN-u — Marymont wyjeżdża w najbliższą niedzielę do Poznania na trzeci z kolei mecz międzyokręgowy o wejście do Ligi. Przeciwnikiem drużyny robotniczej będzie tym razem poznańska Le-

gia, która tydzień temu uległa zespołowi ŁTSG, w identycznym stosunku, jak i Marymont 2:1. Szanse papierowe zatem, równe. Cała Warszawa, jednak, wierzy gorąco w zwycięstwo Marymontu.

SENSACJE ZAGRANICZNE

O tytuł mistrza świata w boksie. O tytuł mistrza świata w boksie wagi ciężkiej rozegrane zostanie spotkanie pomiędzy zwycięzcą Longhrana, Sharkeyem i zwycięzcą spotkania Schmeling i Scott.

Nurmi bierze udział w meczu Francja — Finlandja. W meczu lekkoatletycznym Francja — Finlandja, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Paryżu, udział weźmie w barwach Finlandji Nurmi. Nurmi startować będzie w biegu na 5000 m.

W dziesięcioboju znacznie przewyższamy Francuzów. W Paryżu odbył się dziesięcio-

bój o mistrzostwo Francji, w którym zwycięstwo odniósł młody lekkoatleta Mardeł, uzyskując w sumie 6244 pkt., a więc znacznie gorzej od Cejzika, którego rekord wynosi 7234 pkt.

Hoff znowu uprawia lekką atletykę. Mistrz i rekordzista świata w skoku o tyczce, Karol Hoff, który ostatnio zupełnie znikł z horyzontu życia sportowego, obecnie powrócił znowu na boisko i brał udział w zawodach lekkoatletycznych w Oslo, skacząc o tyczce 405 cm., co jest wynikiem doskonałym.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wvraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.